

Strefa

MAGAZYN KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ

PAŹDZIERNIK/LISTOPAD 2014

ISSN 1644-5163

NAJWIEKSZY SUKCES? ZMIANA WIZERUNKU KATOWIC

OSTATNIA ROZMOWA
Z PIOTREM USZOKIEM,
JAKO PREZYDENTEM KATOWIC

ZABRZE STREFĄ WZROSTU

ROZMOWA Z MAŁGORZATĄ
MAŃKĄ-SZULIK,
PREZYDENTEM ZABRZA

W hłodzie
Szymanowskimu
Pierwszy konkurs
kwartetów smyczkowych

MAGNES NA CAPGEMINI
KADRY I WYSOKIEJ KLASY BIUROWCE



Największy sukces? Zmiana wizerunku Katowic

12-15

Magnes na Capgemini:

kadry i wysokiej klasy biurowce

Rozmowa z Piotrem Uszokiem, prezydentem Katowic



8-11

ZABRZE STREFĄ WZROSTU

Rozmowa z Małgorzatą Mańką-Szulik, prezydentem Zabrze



20-24

Cały Śląsk w zasięgu

Rozmowa z Tadeuszem Kauchem, Burmistrzem Ujazdu

16-19

STREFA UMIEJĘTNOŚCI MOTYWOWANIE BEZ BUDŻETU

25-27

A JA LUBIĘ NIEPOWAŻNYCH KANDYDATÓW

Felieton Adrianny Urgacz-Kuźniak

28-29

STREFA AUTOMOTIVE GDZIE SZUKAĆ PARTNERÓW DO BIZNESU?

30-32

STREFA AUTOMOTIVE NASTĘPNY PROSZĘ

33-34

W HOŁDZIE SZYMANOWSKIEMU PIERWSZY KONKURS KWARTETÓW SMYCZKOWYCH

35-38

PARTIA SQUASH'A I LAMPKA WINA

Rozmowa z Szymonem Pogońskim, szefem Coneser Club w Katowicach

39-40



KATOWICKA SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA SA

Prezes Zarządu: Piotr Wojaczek
Zastępca Prezesa: Jacek Nowak
Biuro Zarządu: 40-026 Katowice, ul. Wojewódzka 42
tel. (32) 251-07-36, 251-09-58, 785-70-68, 785-70-69, fax: (32) 251-37-66
e-mail: ksse@ksse.com.pl, www.ksse.com.pl

PODSTREFA TYSKA

Wiceprezes: Ewa Stachura-Pordzik
43-100 Tychy, ul. Fabryczna 2
tel. (32) 217-50-42, fax: (32) 329-12-20
e-mail: tychy@ksse.com.pl

PODSTREFA GLIWICKA

Wiceprezes: Jerzy Łoik
44-100 Gliwice, ul. St. Wyszyńskiego 11/307
tel. (32) 231-89-10, 331-34-05
e-mail: gliwice@ksse.com.pl

PODSTREFA SOSNOWIECKO-DĄBROWSKA

Wiceprezes: Mirosław Bubel
41-200 Sosnowiec, ul. Modrzejowska 32B (wejście od ul. Małachowskiego)
tel. (32) 292-01-06; (32) 298-89-69
fax: (32) 720-26-56
e-mail: sosnowiec@ksse.com.pl

PODSTREFA JASTRZĘBSKO-ŻORSKA

Wiceprezes: Andrzej Zabieglński
44-240 Żory, ul. Muzealna 1/1
tel. (32) 435-16-16, tel./fax: (32) 435-06-16
e-mail: zory@ksse.com.pl

Magazyn Strefa Informator Inwestorów KSSE

Dwumiesięcznik
Nr ISSN 1644-5163

Wydawca: Piotr Wojaczek, KSSE SA

Wydanie internetowe: www.ksse.com.pl/magazyn.html

PRODUKCJA: Media Meritum / www.mediameritum.com

Redaktor Prowadzący: Wojciech Leśny
wojciech.lesny@mediameritum.com

Dyrektor Artystyczny: Emil Kłosowski
emil.klosowski@mediameritum.com

Redakcja: Anna Nowak, Marta Sowińska-Kłosowska, Adriana Urgacz-Kuźniak

Skład: Paweł Przygodziński

DRUK: Epigraf s.c. epigraf@epigraf.com.pl
www.epigraf.com.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

EDYTORIAL

Drodzy Czytelnicy



Jak mawia klasyk: prawdziwego mężczyznę poznajemy nie po tym jak zaczyna, a jak kończy. Cytat ten idealnie pasuje do Piotra Uszoka, który cztery lata temu obiecał, że jest to jego ostatnia kadencja na stanowisku Prezydenta Miasta i... słowa dotrzymał. Jest to oczywiście koniec pewnego etapu w karierze jeszcze prezydenta Katowic, jednak osobiście pozostaję pod wrażeniem decyzji osoby, która mając ogromne szanse na zachowanie stanowiska, postanawia zaryzykować i pójść dalej. Zachęcam serdecznie do przeczytania, co Piotr Uszok ma do powiedzenia w rozmowie z nami już po podjęciu tej decyzji. Nie samym samorządem jednak „Strefa” żyje, dlatego też zachęcam do zapoznania się z całym wydaniem magazynu, w którym nie brakuje głosów ekspertów rynku pracy, specjalistów z sektora motoryzacyjnego oraz szczypty kultury przez duże „K”.

Redaktor prowadzący
Wojciech Leśny

Konferencja „Samorząd terytorialny 2014 - bariery, wyzwania, potrzebne reformy”

SOSNOWIECKIE ROZMOWY O SAMORZĄDACH

9 WRZEŚNIA W ZESPOLE SZKÓŁ MUZYCZNYCH W SOSNOWCU ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA „SAMORZĄD TERYTORIALNY 2014 – BARIERY, WYZWANIA, POTRZEBNE REFORMY”



W ramach konferencji odbyła się dyskusja panelowa, w której udział wzięli: (od lewej) Zbyszek Zaborowski – poseł na Sejm RP, Piotr Wojacek – Prezes KSSE, dr Marcin Lis – Prorektor ds. rozwoju Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, prof. Jacek Wódz – Uniwersytet Śląski, Piotr Uszok – Prezydent Katowic, Kazimierz Górski – Prezydent Sosnowca oraz Grzegorz Dąbrowski – Prezes Agencji Rozwoju Lokalnego w Sosnowcu

Konferencja miała charakter naukowo-educacyjny. Jej uczestnikami byli samorządowcy, kandydaci na radnych ze wszystkich opcji politycznych, członkowie młodzieżowych rad gmin, przedstawiciele biznesu oraz grono osób, którym bliska jest problematyka samorządowa. Tematem konferencji było ukazanie występujących dysfunkcji zagrażających rozwojowi demokracji lokalnej, wskazanie potrzeby kodyfikacji nieustannie nowelizowanego prawa samorządowego, omówienie problemów zarządzania miastami w wielkich aglomeracjach, szczególnie w aglomeracji górnośląskiej

oraz wykorzystania środków unijnych do kreowania rozwoju społeczno-gospodarczego na terenie działania samorządu we współpracy z nauką i biznesem. W ramach konferencji odbyła się dyskusja panelowa, w której udział wzięli prof. Jacek Majchrowski – prezydent Krakowa, Piotr Uszok – prezydent Katowic, Kazimierz Górski – prezydent Sosnowca, prof. Jacek Wódz z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, dr Igor Zachariasz z Uczelni Łazarskiego w Warszawie, dr Marcin Lis – prorektor ds. rozwoju Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Grzegorz

Dąbrowski – prezes Agencji Rozwoju Lokalnego w Sosnowcu oraz Piotr Wojacek – prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Bazą i punktem wyjścia do dyskusji był „Raport o stanie samorządności terytorialnej w Polsce” opracowany pod kierownictwem prof. Jerzego Hausnera. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie „Dom Europejski”, Stowarzyszenie Rzeczpospolita Obywatelska oraz Urząd Miasta Sosnowiec. Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. zyskała miano Partnera tego wydarzenia. ●

GMMP otwiera Centrum Usług Wspólnych w KSSE

KOLEJNA INWESTYCJA GENERAL MOTORS W TYCHACH

JAK INFORMUJE EWA STACHURA-PORDZIK, PREZES PODSTREFY TYSKIEJ KSSE, NA TERENIE ZAKŁADU GENERAL MOTORS MANUFACTURING POLAND W TYCHACH POWSTANIE CENTRUM USŁUG WSPÓLNYCH GM

Centrum będzie odpowiedzialne za serwisy pracownicze, w tym kadrowy, a pracę w nim docelowo znajdzie 120 osób. Rozpoczęcie pełnej działalności Centrum w zakładzie produkującym silniki w Tychach, planowane jest na 2015 r. Obecnie w obu zakładach GMMP

w Polsce – w Gliwicach i Tychach – zatrudnionych jest 3,5 tys. osób. Koncern produkuje w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej modele należące do gamy kompaktowego Opla Astra, kabriolety Opel Cascada oraz silniki wysokoprężne o pojemności 1,7 litra.

Łączna wartość inwestycji General Motors w Strefie wynosi ponad 1 miliard euro. Firma przygotowuje się również do uruchomienia produkcji najnowszej generacji Astry w 2015 roku oraz produkcji silników wysokoprężnych nowej generacji w 2017 r. ●

ANIELSKI WRZESIEŃ

KATOWICKIE STOWARZYSZENIE „DOM ANIOŁÓW STRÓŻÓW” DZIAŁAJĄCE W DZIELNICY ZAŁĘŻE ZAFUNDOWAŁO SWOIM PODOPIECZNYM WAKACJE PEŁNE ATRAKCJI. NIE ZNACZY TO JEDNAK, ŻE WRAZ Z PRZYJŚCIEM WRZEŚNIA, NIC SIĘ W TYM ANIELSKIM ŚWIECIE JUŻ NIE DZIAŁA...

W niedzielę, 7 września, w Parku Śląskim odbył się półmaraton. Po raz pierwszy pojawił się podczas tego wydarzenia akcent charytatywny – każdy z biegających mógł wybrać jedną z czterech organizacji, na rzecz której przekazana zostanie część wpisowego. W półmaratonie wystartowała (i dobiegła do mety!) szóstka anielskich biegaczy: Agnieszka, Asia, Ewelina, Ania oraz Tomek i Marcin. Jednak główny bieg poprzedziły zawody dzieciaków. Tutaj też Anioły miały swoją przedstawicielkę, która w swojej kategorii wiekowej zajęła miejsce w ścisłej czołówce. Oprócz tego podopieczni Aniołów, mieli okazję poznać podstawy amerykańskiego futbolu, które przedstawił im gracz z drużyny Tychy Falcons. Z Parku Śląskiego Anioły przeniosły się na Muchowiec, gdzie odbywał się dwudniowy festiwal Summer Cars Party, czyli największa impreza motoryzacyjno-

muzyczna w kraju i jedna z największych w tej części Europy. Wśród tysięcy pasjonatów i wystawców pojawiła się oczywiście również załoga Domu Aniołów Stróżów ze swoim Anielskim Busem. Podczas dwudniowej motoryzacyjnej fety rozgrywano różnego rodzaju wyścigi. Część lotniska została przekopana i zalana wodą. Stworzono w ten sposób błotnisty tor, na którym rozegrano zawody off-road. Na płycie lotniska tradycyjnie ścigano się na 1/4 mili. Organizatorzy wydarzenia nie zapomnieli o Aniołach i przygotowali dla nich nie lada niespodziankę – kilkoro anielskich wychowanków zaproszono na tor driftu, gdzie mogli przejechać kilka rund, zasiadając obok mistrzów tej widowiskowej konkurencji. Anielska delegacja zagościła również na głównej scenie, gdzie Wanda, Barbara, Piotr i Michał opowiadali o Stowarzyszeniu

i historii Anielskiego Busa. Oczywiście przez całe dwa dni funkcjonowała również anielska skarbonka, co zaowocowało sporą ilością datków. Całemu wydarzeniu towarzyszyły koncerty muzyki elektronicznej i house. Nieco spokojniej było już 13 września w Rosarium, w Parku Śląskim, gdzie odbył się Piknik Europejski, w trakcie którego świętowano 10-lecie obecności Polski w Unii Europejskiej. Anioły aktywnie włączyły się w tworzenie tego pikniku prowadząc grę edukacyjną, podczas której bawili się nie tylko najmłodsi uczestnicy wydarzenia. Anielskie chwile w Rosarium zwieńczyły koncerty Meli Koteluk i Dawida Podsiadło. ●

* Więcej na temat Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Dom Aniołów Stróżów” można dowiedzieć się zaglądając na stronę internetową: www.anioly24.pl.

Porozumienie o utworzeniu Centrum Kompetencji w Katowicach

KONKURENCYJNOŚĆ ŚLĄSKA? RYNEK PRACY

17 WRZEŚNIA PODPISANO POROZUMIENIE O UTWORZENIU CENTRUM KOMPETENCJI W KATOWICACH. – CENTRUM NA PEWNO PRZYCZYNI SIĘ DO UATRAKCYJNIENIA ŚLĄSKA JAKO MIEJSCA POTENCJALNEJ INWESTYCJI – POWIEDZIAŁ PODCZAS WYDARZENIA PIOTR USZOK, PREZYDENT KATOWIC



Uściski dłoni tuż po podpisaniu porozumienia o utworzeniu Centrum Kompetencji w Katowicach. Od lewej: Piotr Wojaczek, Jacek Kwiatkowski, Piotr Uszok i Luk Palmen

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Zakład Doskonalenia Zawodowego w Katowicach, firma Festo oraz klaster Silesia Automotive podpisały porozumienie o współpracy przy utworzeniu i funkcjonowaniu Centrum Kompetencji. Centrum będzie służyło dopasowaniu umiejętności pracowników branży motoryzacyjnej do wymagań pracodawców. – Minęły czasy taniej siły roboczej, tanich nieruchomości. W związku

z powyższym, musimy tak rozwijać nasz biznes, żeby nasi klienci byli przekonani o tym, że kupują nie tylko dobrze przygotowany teren, ale trafiają też w miejsce, gdzie rynek pracy odpowiada na ich oczekiwania. I to jest wyzwanie na najbliższe lata – mówił Piotr Wojaczek, prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Badania prowadzone przez Silesię Automotive czy Zakład Doskonalenia

Zawodowego potwierdzają, że istnieje spore niedopasowanie kwalifikacji zawodowych do wymogów pracodawców. – Przebadaliśmy około półtora tysiąca pracodawców ze Śląska i Małopolski – z różnych branż – i okazało się, że ponad pięćdziesiąt procent z nich ma kłopoty z pozyskaniem wykwalifikowanych ludzi do pracy, a ponad osiemdziesiąt procent jest zainteresowanych podnoszeniem

kwalifikacji przez swoich pracowników – powiedział Jacek Kwiatkowski, prezes Zakładu Doskonalenia Zawodowego. – Co więcej, pracodawcy mówią, że są nawet gotowi partycypować w kosztach kształcenia, co jest dość nietypowe w dzisiejszej sytuacji – dodał.

Na istotę inwestowania w zasoby ludzkie zwrócił również uwagę Luk Palmen, menedżer Silesia Automotive. – Jeżeli chcemy być konkurencyjni pod kątem inwestycji, to w pierwszej kolejności musimy postawić na efektywność pracy, czyli angażowanie pracowników oraz na panowanie nad kosztami procesowymi, czyli na nowe technologie, które są wykorzystywane w produkcji – powiedział. Stąd też inicjatywa zorganizowania Centrum Kompetencji wydaje się być strzałem w dziesiątkę. – To będzie jasny komunikat dla naszych klientów, że nie są sami w pozyskiwaniu dobrej jakości zasobów ludzkich – podkreślił prezes Wojaczek.

Jedną ze stron porozumienia jest Festo Didactic – część koncernu Festo, lidera innowacyjnych rozwiązań w dziedzinie automatyki przemysłowej i automatyzacji procesów, który od ponad 40 lat wspiera firmy w realizacji swoich zadań poprzez szeroką ofertę szkoleniową. – Z Silesią Automotive współpracujemy od dłuższego czasu, ale myślę, że teraz ta współpraca będzie jeszcze bardziej konkretna – powiedział Andrzej Soldaty, prezes Festo. – Wszędzie tam, gdzie jest obecne Festo, prowadzimy działalność szkoleniową, dydaktyczną. Dlatego uważam, że propozycja stworzenia Centrum doskonale wpisuje się w naszą misję – dodał.

Projekt zakłada, że pierwsze szkolenia będą mogły się odbywać już na początku przyszłego roku. Choć w pierwszej fazie, będą dedykowane branży automotive, celem inicjatywy jest stworzenie uniwersalnej jednostki dydaktycznej współpracującej z lokalnym przemysłem. – Jednym z głównych atutów Śląska podkreślanym przez wielu inwestorów jest możliwość pozyskania wykwalifikowanych pracowników na lokalnym rynku pracy. Jest to potencjał, który należy rozwijać i odpowiadać na coraz większe potrzeby klientów. Stworzenie Centrum Kompetencji na pewno przyczyni się do uatrakcyjnienia Śląska jako miejsca potencjalnej inwestycji – podsumował Piotr Uszok. ●

W KSSE powstaje kolejny zakład Tenneco

TENNECO PO RAZ TRZECI

W POBLIŻU WĘZŁA AUTOSTRADY, NA TERENIE SOLECTWA STANOWICE PEŁNĄ PARĄ RUSZYŁA BUDOWA ZAKŁADU TENNECO AUTOMOTIVE



To właśnie tutaj już w przyszłym roku produkcję rozpocznie nowy zakład Tenneco

Już w maju przyszłego roku zakład ma rozpocząć produkcję specjalistycznych układów wydechowych dla czołówki świata motoryzacyjnego. – Inwestycja, o którą zabiegaliśmy, to początek istotnych zmian w naszej gminie – najważniejszy projekt, z punktu widzenia lokalnego rynku pracy – podkreśla Wiesław Janiszewski, burmistrz gminy i miasta Czerwionka-Leszczyny. – Nowy, tak duży zakład ma dla nas ogromne, niekwestionowane znaczenie – dodaje. Zgodnie z zapewnieniami inwestora, na początku funkcjonowania zakładu w Stanowicach pracę ma znaleźć około 280 osób. Docelowo mówi się o liczbie nawet trzykrotnie większej. – Takie są ustalenia z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną i pod takimi właśnie warunkami firma Tenneco otrzymała stosowne przywileje, związane z lokalizacją zakładu pracy na terenie Strefy – wyjaśnia Grzegorz Wolnik, pełnomocnik ds. Planowania, Rozwoju i Gospodarki w UGiM Czerwionka-Leszczyny. Na miejscu inwestycji powstaną dwie hale o powierzchni 10 tysięcy metrów kwadratowych każda, a także budynek

biurowy. Wczesną wiosną wybudowana zostanie również nowa droga dojazdowa, stanowiąca zjazd z drogi wojewódzkiej. Przypomnijmy, że w czerwcu Rada Miejska przyjęła uchwałę w sprawie poszerzenia obszaru Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej o około 11 ha. – Wciąż mamy duży potencjał i tereny dla nowych inwestorów – podkreśla burmistrz. ●

TENNECO to międzynarodowy koncern motoryzacyjny produkujący m.in. układy kontroli emisji spalin, systemy kontroli jazdy, amortyzatory oraz inne moduły układów zawieszenia. Produkty firmy trafiają do samochodów takich marek jak: Ford, Renault, Suzuki, Mazda, Volkswagen, BMW czy też Volvo. Tenneco posiada swoje zakłady w Ameryce Północnej, Południowej, Europie, Afryce, Australii i Azji, zatrudniając łącznie ok. 26 tys. pracowników. Na terenie KSSE funkcjonuje zakład Tenneco Silesia w Rybniku oraz Tenneco Automotive Eastern Europe w Gliwicach.

NAJWIĘKSZY SUKCEŚ?

ZMIANA WIZERUNKU KATOWIC

Z PIOTREM USZOKIEM, PREZYDENTEM KATOWIC
ROZMAWIA ANNA NOWAK

Kto jest kim?

PIOTR USZOK

Prezydent Katowic od 1998 r. Urodził się w 1955 r., żonaty, ojciec dwóch córek. W 1980 r. obronił dyplom na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 1988 r. ukończył podyplomową specjalizację na Wydziale Mechanicznym AGH oraz w 2005 studia podyplomowe z zakresu Funduszy Europejskich na Politechnice Śląskiej. Do 1994 roku pracował w Kopalni Węgla Kamiennego „Murcki”, kolejno jako sztygar zmianowy, sztygar oddziałowy oraz nadsztygar ds. urządzeń elektrycznych podstawowych. W 1990 roku został wybrany radnym Rady Miasta Katowice. W latach 1994-1998 pełnił funkcję wiceprezydenta, a od 3 listopada 1998 jest prezydentem Katowic. Trzykrotnie w pierwszej turze zwyciężał w wyborach bezpośrednich na Urząd Prezydenta Miasta Katowice. 21 listopada 2010 r. wygrał ponownie, uzyskując 51,61 proc. poparcia. Nie planuje startu w tegorocznych wyborach samorządowych, kończąc tym samym swoją szesnastoletnią pracę prezydenta miasta Katowice. Jego decyzja – choć zapowiadała ją już w 2010 r. – jest dużym zaskoczeniem dla wielu mieszkańców Śląska. Pytany o swoje plany na przyszłość, zapowiada start w wyborach do Rady Miasta i nie wyklucza także swojego kandydowania w przyszłorocznych wyborach parlamentarnych. Prywatnie – lubi wycieczki rowerowe i piesze, wypady na narty, tenis stołowy i pływanie. Przyjemność sprawia mu również fotografowanie przyrody oraz gra na gitarze.



Tak zmieniają się Katowice

Strefa: Po 16 latach bycia prezydentem Katowic żegna się Pan z tą funkcją i nie decyduje na start w listopadowych wyborach samorządowych, co dla wielu okazało się dużym zaskoczeniem. Patrząc na wszystkie lata swojego urzędowania – co Pan poczytuje za swoje największe sukcesy?
Piotr Uszok: Już w 2010 r. powiedziałem, że ta kadencja będzie moją ostatnią, chociaż nie była to łatwa decyzja. Przez 16 lat mojej prezydentury Katowice zmieniły swoje oblicze. Obecnie dalej jesteśmy w trakcie wielkiej przebudowy ścisłego centrum Katowic, ale ta rewitalizacja powoli zmierza ku końcowi. Nieodległy finał przebudowy przypieczętuje nie tylko zmianę wizerunku samego miasta, ale i całego regionu, który dalej przez już mniej licznych kojarzony jest wyłącznie z przemysłem ciężkim. Nie negując naszej historii i tradycji, chciałbym podkreślić, iż Katowice i województwo śląskie mają o wiele więcej do zaoferowania. Katowice są również nowoczesnym miastem, które oferuje liczne imprezy kulturalne. Dlatego uważam, że jednym z moich największych sukcesów była właśnie zmiana wizerunku miasta. Do sukcesów należy także z pewnością zaliczyć przyciągnięcie znacznej liczby inwestorów z sektora nowoczesnych usług biznesowych, w tym IBM oraz dynamiczny rozwój rynku nieruchomości biurowych. Zapewniliśmy sobie znaczące miejsce na mapie inwestycyjnej. Dzięki temu stajemy się również coraz bardziej atrakcyjnym miastem także dla ludzi młodych, którzy wierzą, że mogą wiązać swoją przyszłość właśnie z Katowicami.

Czy wspomniany przez Pana IBM, który sprowadził się do Katowic w ubiegłym roku, stał się magnesem dla kolejnych inwestorów z sektora BPO? Permanentnie prowadzimy rozmowy z potencjalnymi inwestorami, niemniej jednak widzimy, że inwestycja firmy IBM znacząco wpłynęła na zainteresowanie innych inwestorów Katowicami. Jestem przekonany o tym, że decyzja IBM o otwarciu oddziału w Katowicach potwierdziła atrakcyjność inwestycyjną naszego miasta. Dla innych inwestorów z sektora nowoczesnych usług biznesowych inwestycja tej firmy w Katowicach – mieście błędnie dotychczas kojarzonym jedynie z przemysłem ciężkim – jest niejako potwierdzeniem naszej wysokiej pozycji. Niewątpliwie wieść o naszych atutach zatacza coraz szersze kręgi i wraz z tym zainteresowanie naszym miastem jest coraz silniejsze. W ostatnim czasie dwóch znaczących inwestorów wybrało nasze miasto jako miejsce, w którym zostaną utworzone nowe centra. Należy również zwrócić uwagę na rozszerzanie swojej działalności przez obecnych już w Katowicach inwestorów takich jak na przykład



Galeria Katowicka stała się integralną częścią wyremontowanego Dworca PKP



Centrum handlowe Silesia City Center

Capgemini, Kroll Ontrack, Steria, Ericsson, Rockwell Automation, ING Services, Mentor Graphics czy PwC. Według raportu „Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Katowicach i Metropolii Silesia” opracowanego przez Związek Liderów Sektora Nowoczesnych Usług Biznesowych w Polsce we współpracy z Jones Lang LaSalle, PwC i Hays Poland, zatrudnienie w roku 2013 wyniosło dwanaście tysięcy osób, z czego w samych Katowicach siedem tysięcy dziewięćset osób. W Katowicach i Metropolii Silesia zlokalizowanych jest 56 centrów usług, z czego zdecydowana większość to podmioty z udziałem kapitału zagranicznego.



W mieście dużo się dzieje. Tu jeden z koncertów podczas Off Festivalu



Wyremontowany deptak przy ul. 3 Maja



Centrum handlowe Silesia City Center



Muzyczne imprezy przenoszą się też do ścisłego centrum miasta



W mieście pojawia się również wiele zupełnie nowych obiektów. Tutaj nowa siedziba NOSPR



Odrestaurowana ulica Mariacka stała się centrum życia towarzyskiego Katowic

Czy jesteśmy konkurencją dla Wrocławia, Krakowa czy Poznania?

Jesteśmy bezsprzecznie w czołówce miast najbardziej atrakcyjnych dla firm i inwestorów z sektora nowoczesnych usług biznesowych. Nasza atrakcyjność jest doceniana również przez liczne organizacje, media i środowisko biznesowe, o czym świadczą wyniki Katowic w różnego rodzaju konkursach i rankingach. Do naszych ostatnich sukcesów należy z pewnością zaliczyć obecność w rankingu fDi Magazine. Ten dwumiesięcznik należący do grupy Financial Times przyznał Katowicom dziewiąte miejsce w Europie wśród dużych miast pod względem atrakcyjności inwestycyjnej.

Jednak na tym nie koniec, ponieważ Katowice wygrały w kategorii najlepiej realizowanej strategii przyciągania inwestycji zagranicznych w Europie Środkowo-Wschodniej oraz zajęły drugie miejsce wśród dużych miast w całej Europie. Zostaliśmy również docenieni przez Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych, który przyznał nam nagrodę ABSL Excellence Award za najwyższy wzrost procentowy w sektorze usług biznesowych w Polsce. Te wyróżnienia, jak i inne, świadczą o tym, że lata skupienia i dopracowywania strategii przyciągania inwestorów zagranicznych i krajowych przynoszą rezultaty. Pragnę podkreślić, że nie zamierzamy na tym poprzestać. Będziemy dalej udoskonalać nasze podejście do inwestorów tak, by miasto Katowice wzmacniało swoją pozycję lidera nie tylko na rynku europejskim, ale i światowym.

Co Pańskim zdaniem stanowi o atrakcyjności inwestycyjnej Katowic? I jaką rolę dla miasta odgrywa w tym kontekście istnienie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej?

Niektórym osobom Katowice kojarzą się jedynie jako miasto atrakcyjne dla inwestycji przemysłowych. Nic bardziej mylnego, o czym świadczą już wspomniane przeze mnie tytuły i wyróżnienia. Katowice są otwarte na nowe wyzwania i inwestycje. Z pewnością o atrakcyjności inwestycyjnej miasta świadczą nasze wysoko wykwalifikowane zasoby ludzkie. W samej tylko aglomeracji na 29 uczelniach studiuje około 115 tys. studentów. Do kolejnych mocnych stron na-

szego miasta należy doskonała lokalizacja – w bliskiej odległości znajdują się trzy międzynarodowe porty lotnicze. Nie możemy również zapomnieć o szybko rozwijającym się rynku nieruchomości komercyjnych – według Jones Lang LaSalle katowicki rynek powierzchni biurowej jest piątym pod względem wielkości w Polsce. Ponadto w Katowicach znajduje się wiele atrakcyjnych terenów inwestycyjnych, w tym również tereny w samym centrum miasta. Dużą wagę przykładamy również do różnego rodzaju form pomocy, dlatego proponujemy inwestorom między innymi zwolnienie z podatku od nieruchomości, wsparcie marketingowe czy też możliwość dopasowania transportu publicznego. Jeśli chodzi o Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną, to bezspornie należy ją uznać za kolejny atut działający na korzyść miasta. Jest ona największą SSE wśród wszystkich polskich stref tego typu pod względem wartości inwestycji i stworzonych miejsc pracy. Możliwość skorzystania z ulgi w podatku CIT na podstawie poniesionych nakładów inwestycyjnych lub tworzenia nowych miejsc pracy jest swoistego rodzaju magnesem dla inwestorów. Należy również podkreślić, iż do KSSE włączone zostały trzy obiekty biurowe: Chorzowska 50, Altus i GPP Business Park. W budynkach tych firmy z sektora nowoczesnych usług biznesowych – Capgemini i Steria korzystają z pomocy strefowej – zwolnienia z podatku od osób prawnych.

Nie wszystko w regionie układa się jednak pomyślnie. Przykładem – kłopoty Kompanii Węglowej.

Kompania Węglowa, która jest największym w Unii Europejskiej producentem węgla kamiennego, boryka się z problemami i najpilniejszym zadaniem jest podjęcie odpowiednich działań. Plan naprawczy Kompanii jest jednym ze środków, które mogą wyprawić firmę na prostą, niemniej jednak ta niepokojąca sytuacja z pewnością wpływa na nasz region. W związku z coraz większą niepewnością w górnictwie, miasto Katowice kładzie nacisk na rozwój nowoczesnych usług. Pozytywny wpływ rozwoju tego sektora w Katowicach został dostrzeżony nawet przez prestiżowy brytyjski „The Economist”. W czerwcowym raporcie o Polsce podkreślano, iż to właśnie przebranżowienie się i nacisk kładziony na rozwój sektora nowoczesnych usług biznesowych pomogły Katowicom wyjść na prostą i uniknąć pogłębiania się bezrobocia po restrukturyzacji górnictwa.

W Katowicach wciąż wiele się zmienia – na jakim etapie jest przebudowa ścisłego centrum miasta? Kiedy można spodziewać się jej zakończenia?

Prace związane z przebudową ścisłego centrum miasta pomiędzy rondem a rynkiem są bardzo zaawansowane. Ukończone zostały już prace przy budowie Placu Teatralnego. W najbliższych tygodniach powinny zakończyć się prace na Placu Kwiatowym. Do końca 2015 roku powinna zostać zakończona cała inwestycja.

Do flagowych inwestycji miasta należą niewątpliwie – budowa Międzynarodowego Centrum Kongresowego, Muzeum Śląskiego oraz siedziby Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Czy tego typu inwestycje można uznać za inwestycje prorozwojowe?

Wymienione przez Panią obiekty są rzeczywiście naszymi flagowymi inwestycjami. Powinniśmy myśleć o nich nie tylko pod kątem ich gospodarczego znaczenia, ale również znaczenia dla rozwoju kultury i tożsamości lokalnej, jak i regionalnej. Różne definicje wiążą pojęcie rozwoju ze zmianami jakościowymi i ilościowymi na danym obszarze, w związku z powyższym jestem przekonany o tym, że nowe obiekty staną się czynnikiem integrującym zarówno na poziomie społecznym, gospodarczym i infrastrukturalnym. Jestem przekonany o tym, że nowa strefa kultury zapewni rozwój obecnym, jak i przyszłym pokoleniom mieszkańców Katowic. Dlatego powyższe inwestycje są inwestycjami prorozwojowymi. W marcu przyszłego roku, zgodnie z planem, zostanie oddane do użytku Międzynarodowe Centrum Kongresowe. Natomiast Muzeum Śląskie w nowej lokalizacji będzie można zacząć odwiedzać w połowie roku 2015.

Realizacja ustawy metropolitalnej wydaje się być niemożliwa. Czy idea budowy jednego miasta jest jej alternatywą?

Ustawa metropolitalna jest dokumentem bardzo potrzebnym naszemu regionowi. Niestety od wielu lat nie możemy się doczekać jej uchwalenia. Dlatego uważam, iż należy skorzystać z istniejących możliwości prawnych dopuszczających możliwość łączenia miast. W tym miejscu chcę podkreślić, że nie możemy mówić o idei budowy jednego dużego miasta, gdyż tym miastem już dziś jesteśmy. Dla osób spoza regionu niezauważalny jest przejazd pomiędzy Katowicami, Chorzowem i Bytomiem. Proponowane rozwiązanie pomogłoby nam usprawnić zarządzanie aglomeracją i zwiększyć jej konkurencyjność na arenie międzynarodowej. ●

MAGNES NA CAPGEMINI: KADRY I INFRASTRUKTURA

KIEDY W 2007 R. FIRMA CAPGEMINI ROZPOCZYNAŁA DZIAŁALNOŚĆ W KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ, DEKLAROWAŁA UTWORZENIE CO NAJMNIEJ 410 MIEJSC PRACY W CIĄGU PIĘCIU LAT. DZIŚ ZATRUDNIA PONAD 1500 OSÓB



Kto jest kim?

MARCIN NOWAK

Dyrektor zarządzający Centrum Infrastructure Services EE w Capgemini. Ukończył Wydział Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz MBA w Szkole Głównej Handlowej. Posiada 13-letnie doświadczenie na stanowiskach kierowniczych w firmach sektora farmaceutyczno-diagnostycznego (Hoechst AG, Dade-Behring), gdzie pełnił między innymi funkcję dyrektora działu obsługi klienta oraz zasiadał w zarządzie firmy. W Capgemini zarządza centrami operacyjnymi w Europie Środkowo-Wschodniej i jest odpowiedzialny za zespół pracowników 1300+. Obecnie pełni funkcję dyrektora zarządzającego Centrum Infrastructure Services na Europę Wschodnią. Marcin Nowak jest również aktywnym członkiem Rady Regionalnych Dyrektorów Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych w Polsce (Association of Business Service Leaders - ABSL), organizacji branżowej reprezentującej sektor nowoczesnych usług dla biznesu w Polsce. Organizacja zrzesza centra BPO, SSC, ITO oraz R&D, a także firmy wspierające rozwój sektora, zrzeszając około 100 globalnych inwestorów.

Co przyciągnęło jedną z największych na świecie firm świadczących zintegrowane usługi doradcze, informatyczne i outsourcingowe do Katowic? Wykształcone kadry, atrakcyjna infrastruktura i dostępność wysokiej klasy powierzchni biurowych. – Największym atutem Capgemini są ludzie i z tego punktu widzenia największym atutem Katowic jest dla nas dostęp do młodej, wykształconej kadry zamieszkującej w najbardziej zurbanizowanym obszarze Polski – mówi Marcin Nowak, dyrektor zarządzający Centrum Infrastructure Services EE w Capgemini.

5 mln mieszkańców aglomeracji śląskiej to dosyć duże spektrum rekrutacyjne dla lokalizacji outsourcingowych, które w ostatnich dwóch latach zwiększyły w Polsce zatrudnienie o 50 proc. Firma rozpoczęła działalność na Górnym Śląsku 1 lipca 2006 r., a na swoją siedzibę wybrała katowicki budynek Altus – najwyższy wówczas w całej południowej Polsce. Zatrudniała wówczas 50 osób. Rok później zdecydowała się poszerzyć swoją działalność i wejść do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – Jest bardzo wiele miejsc w Polsce, czy w Europie Wschodniej, które są atrakcyjne dla biznesu outsourcingowego. Dlatego bardzo ważne jest, żeby korzystać z właściwych narzędzi finansowych i zachować balans między rozwojem istniejących już firm, a przyciąganiem nowych inwestorów – mówi Nowak.

KATOWICE NIE BYŁY PIERWSZE

Jednak historia Capgemini w Polsce nie rozpoczęła się od Katowic. – Pierwszym ośrodkiem koncernu świadczącym w Polsce usługi outsourcingu procesów bizne-

sowych (BPO) oraz wsparcia infrastruktury informatycznej (ITO) był Kraków – mówi Marcin Nowak. We Wrocławiu spółka prowadzi centrum rozwoju oprogramowania na potrzeby klientów, głównie z branży motoryzacyjnej (BMW, DaimlerChrysler) i ubezpieczeniowej oraz zatrudnia zespół konsultantów SAP (ABAB Factory). W Warszawie mieści się zaś główna siedziba spółki specjalizująca się przede wszystkim we wdrażaniu złożonych projektów informatycznych w obszarze ERP, CRM, BPM oraz w integracji systemów informatycznych. A w Katowicach? – Świadczymy usługi outsourcingowe w obydwu obszarach działalności – outsourcingu wsparcia infrastruktury informatycznej oraz procesów biznesowych, dostarczając wsparcie dla klientów z całego świata w dwudziestu pięciu językach – wyjaśnia dyrektor zarządzający.

PRACA DLA POLIGLOTY

Kiedy w 2007 r. firma Capgemini rozpoczęła działalność w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, deklarowała utworzenie co najmniej 410 miejsc pracy w ciągu pięciu lat. Dziś zatrudnia ponad 1500 osób, które obsługują klientów z całego świata. Muszą więc władać przynajmniej jednym językiem obcym – to warunek konieczny. – Oprócz znajomości podstawowych języków jak: angielski, niemiecki czy francuski, poszukujemy również osób ze znajomością np. norweskiego, szwedzkiego czy fińskiego – mówi Marcin Nowak. Uspokaja jednak, że wymagania co do poziomu znajomości danego języka są różne, a firma jest w stanie zaoferować pracownikowi ze słabszą znajomością



Siedziba Capgemini w budynku Altusa w Katowicach

77 osób

Tyłu obcokrajowców pracuje obecnie w katowickim Capgemini. Wśród nich są obywatele m.in. takich krajów jak: Filipiny, Chile, Algieria czy Wenezuela

ścią języka kursy doszkalające, umożliwiając tym samym rozwój kompetencji w firmie. Czasem jednak łatwiej i szybciej jest nauczyć kogoś podstaw IT czy księgowości, niż języka, który jest podstawą komunikacji. Stąd też w katowickim centrum Capgemini pracują nie tylko absolwenci kierunków inżynierskich czy ekonomicznych, a proces rekrutacyjny obejmuje cały świat. – Obecnie zatrudniamy 77 osób z innych krajów. Najliczniejszą grupę stanowią Francuzi, Holendrzy i Szwedzi, ale są też osoby pochodzące między innymi z Filipin, Chile, Algierii czy Wenezueli – mówi Nowak. Klienci obsługiwani przez katowickie centrum Capgemini są na tyle zadowoleni, że wracają „po więcej”,

87 proc.

O tyle centra outsourcingowe w Polsce zwiększyły zatrudnienie w ubiegłym roku

a firma zwiększa zakres świadczonych usług. To pociąga za sobą konieczność powiększania zespołu. – Z uwagi na globalizację procesów, które świadczymy, głównymi kandydatami do pracy w naszej firmie są ludzie młodzi, dla których często Capgemini jest pierwszym miejscem pracy – mówi Nowak. – Dlatego też współpracujemy blisko z wieloma uczelniami, oferując wykłady, które przybliżają młodym specyfikę pracy w sektorze outsourcingowym – tłumaczy Nowak.

A czy Capgemini to dobre miejsce pracy? Zdobywane przez centrum nagrody zdają się mówić same za siebie. W 2012 r. firma zdobyła tytuł Najlepszego Miejsca Pracy IT w Polsce. Wcześniej przez pięć lat z rzędu była nagradzana tytułami Solidnego i Najlepszego Pracodawcy. Dwukrotnie zdobyła również prestiżowy certyfikat Top Employers – w 2010. W tym roku firma znalazła się w pierwszej 20 najlepszych pracodawców AIESEC i po raz drugi cała grupa Capgemini otrzymała wyróżnienie Najbardziej Etycznej Firmy Świata.

NIETYLKO BIZNES

Oprócz tytułów najlepszego pracodawcy, Capgemini ma z pewnością jeszcze jeden powód do dumy – zaangażowanych pracowników. Nie tylko w pracę, ale i w inicjatywy społeczne. Dowód? Chociażby ostatni bieg charytatywny Katowice Business Run, który odbył się 14 września w Dolinie Trzech Stawów. Capgemini już drugi raz była jednym z organizatorów biegu w Katowicach, a na starcie reprezentowało ją 21 drużyn. Bieg Poland Business Run zebrał z opłat startowych i dodatkowej akcji Pomagam Bardziej ponad 740 tysięcy złotych dla podopiecznych Fundacji Jaśka Meli „Poza Horyzonty”. Oprócz tego, w ramach programu grantowego „Inwestujemy w dobre pomysły”, pracownicy zgłaszają różnego rodzaju projekty społeczne, które chcieliby zrealizować. Capgemini w Katowicach wspiera również lokalną fundację „Gniazdo”, umożliwiając rozwój oraz otwarcie na świat podopiecznych młodzieżowej świetlicy środowiskowej. Ponadto każdego roku pracownicy firmy przygotowują charytatywne przedstawienia teatralne, w których występują tylko i wyłącznie oni sami. Ostatni spektakl został udostępniony osobom z niepełnosprawnością wzroku za pomocą audiodeskrypcji. Obecnie firma wraz z Fundacją Menedżerowie Jutra MOFFIN, pracuje nad projektem „Win with Capgemini”, którego celem jest zbudowanie modelu zatrudnienia osób niewidomych w firmie. – Takie zatrudnienie jest możliwe, jeśli zastosuje się odpowiednie technologie asystujące i znajdzie kandydata spełniającego kryteria rekrutacji – wyjaśnia Marcin Nowak. – Zbudowanie modelu to niezwykle wyzwanie na drodze do prawdziwego włączenia osób z niepełnosprawnością do pracy – nie tylko telepracy – podkreśla. ●



Capgemini
w Polsce
i na świecie

Firma Capgemini, z główną siedzibą w Paryżu, działa w 40 krajach. Obecnie zatrudnia około 140 tys. pracowników w Ameryce Północnej, Europie oraz w regionie Azji i Pacyfiku. W Polsce firma zatrudnia już blisko 6 tys. pracowników. Oprócz Katowic firma posiada biura w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Opolu. Grupa Capgemini jest jednym z największych na świecie dostawców usług konsultingowych, technologicznych i outsourcingowych.

CAŁY ŚLĄSK W ZASIĘGU

Z BURMISTRZEM UJAZDU, TADEUSZEM KAUCHEM
ROZMAWIA ADRIANA URGACZ-KUŹNIAK



Kto jest kim?

TADEUSZ KAUCH

Urodził się w 1954 roku w Jutrosinie. Jest żonaty, ma troje dzieci. Ma wykształcenie wyższe, rolnicze. W latach 1979-1977 pracował w Gospodarstwie Rolnym Skarbu Państwa w Ujeździe. Od 25 lat jest samorządowcem. W 1998 roku został wybrany na stanowisko Burmistrza Ujazdu z listy Komitetu Wyborczego Wyborców „Rozwój – Przyszłość Gminy Ujazd” Burmistrza Kaucha.



Strefa: Spotykamy się kilka tygodni po tym, jak Ujazd zyskał pierwszego inwestora na terenie KSSE. To dobra wiadomość.

Tadeusz Kauch, burmistrz Ujazdu: Tak, to prawda. Działkę o wielkości 2,5 ha na terenie Strefy Aktywności Gospodarczej, należąca do KSSE kupiła amerykańska firma Tru-Flex, produkująca urządzenia do kolektorów samochodowych, kombajnów i ciągników rolniczych. Bardzo cieszymy się z tej inwestycji, bo Tru-Flex okazał się konkretnym, zdecydowanym partnerem. Obecnie firma czeka na pozwolenie na budowę. Rozpoczęła już jednak prace przygotowawcze na zakupionym terenie. Budowa będzie dwuetapowa, w pierwszym etapie przyjętych zostanie 50 pracowników. Do połowy przyszłego roku ma ruszyć produkcja.

Czy trwają również rozmowy z innymi zainteresowanymi firmami?

Oczywiście. Gmina Ujazd ma wydzielonych 550 hektarów pod inwestycje w tzw. Strefie Aktywności Gospodarczej. Z tego terenu prawie 200 hektarów należy do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. KSSE szuka przedsiębiorców i lokuje ich w swojej części Strefy, natomiast poza Strefą my ściągamy inwestorów. Tam w przyszłym roku zainwestują dwie firmy niemieckie. W tym roku produkcję rozpoczęły dwa zakłady. Trzeba przyznać, że bieżący rok jest rokiem pozytywnym dla Ujazdu i Strefy, pod względem liczby firm, które złożyły zapytania w sprawie terenów inwestycyjnych. Mimo spowolnienia gospodarczego, 2014 rok przyniósł dobrą wróżbę na przyszłość. Średnio co miesiąc pojawia się kolejna firma, która pyta o możliwość rozpoczęcia inwestycji w Strefie. Oczywiście, nie udaje się wszystkich zatrzymać, ale cieszy i to, że jest zainteresowanie.

Jakie walory, Pańskim zdaniem, ściągają uwagę przedsiębiorców na tereny inwestycyjne w Ujeździe?

Układ komunikacyjny w Ujeździe wygląda wyjątkowo dobrze. Teren przylega bezpośrednio do autostrady, od zachodniej strony graniczy z będącą w doskonałym stanie drogą wojewódzką, a od wschodniej – z drogą krajową, która łączy się z ulicą europejską i daje możliwość wyjazdu bezpośrednio na autostradę,

Mimo spowolnienia gospodarczego, 2014 rok przyniósł dobrą wróżbę na przyszłość. Średnio co miesiąc pojawia się kolejna firma, która pyta o możliwość rozpoczęcia inwestycji w Strefie.

z pominięciem terenów zabudowanych. Istotnym dla przedsiębiorców faktem jest również to, że oferowane im działki to teren rolniczy, ale jednocześnie mało przydatny rolniczo i przeznaczony na produkcję. Dzięki temu inwestorzy nie ponoszą dodatkowych kosztów związanych z wyłączeniem z produkcji rolnej. Podkreślić w tym miejscu należy, że jest to teren o bardzo dobrej strukturze geologicznej i o dobrej nośności. Na podstawie badań wykonanych przez nas i inne, niezależne firmy, zagwarantować możemy, że żadne obiekty wielkogabarytowe posadzone na tym obszarze nie będą się osuwać. Następnym argumentem przebijającym inne oferty jest dostępność zasobów ludzkich. W odległości 3 kilometrów od naszych działek znajdują się Strzelce Opolskie z 30 tysiącami mieszkańców, a około 15 kilometrów od Ujazdu znajduje się miasto Kędzierzyn-Koźle, które liczy 60 tysięcy mieszkańców. Oprócz tych dużych miast są mniejsze, takie jak Ujazd czy Leśnica, a także liczne wioski, gdzie ludzie również poszukują pracy. Potencjalny inwestor może też liczyć na dobrą jakość pracownika – jesteśmy na Śląsku, gdzie kultura pracy jest mocno zakorzeniona, gdzie obowiązkowość, punktualność i rzetelność pracowników jest wysoka. Bardzo duża liczba młodych ludzi, absolwentów szkół średnich i wyższych szuka właśnie pracy. Wielu z nich znalazło zatrudnienie w SAG, pracuje tu już około 600 osób.

Jest Pan zatem zadowolony z decyzji o utworzeniu Strefy?

To jest najmłodsza część KSSE. Myślę, że wykorzystaliśmy naszą szansę. Z chwilą budowy autostrady przystąpiliśmy do planów, a następnie do uzbrojenia terenu. Lata szybko minęły i dziś mamy idealny teren pod inwestycję.



Rzecz jasna, początkom decyzji o utworzeniu Strefy towarzyszyły poważne obawy. Wiązały się one z uzbrojeniem tak wielkiego terenu, ponieważ szły za tym poważne zobowiązania finansowe i logistyczne. Dziś z całym przekonaniem mogę powiedzieć, że była to najlepsza decyzja dla gminy Ujazd. Daje ona szansę nie tylko na zatrudnienie, ale również na poprawę budżetu gminy, który – jak we wszystkich gminach rolniczych – nie był nigdy bardzo wysoki.

Jakie były kulisy rozpoczęcia tej dobrze rokującej inwestycji?

W samorządzie gminy Ujazd pracuję od 25 lat. Rozpocząłem jako radny kilku kadencji, później członek zarządu. Wiedziałem w jakiej rzeczywistości finansowej prosperuje gmina i miałem świadomość tego, że z podstawowych podatków nie można za wiele zrobić. Oświata, przedszkola, kultura i remonty kosztowały w zasadzie tyle, że na nic więcej nie wystarczało. 16 lat temu zostałem wybrany burmistrzem i wtedy zacząłem szukać rozwiązań, które poprawiłyby finanse Ujazdu. Na moje zlecenie konsultanci dokonali analizy słabych i mocnych stron gminy, z której jednoznacznie wynikało, że jako gmina rolnicza, nie ma-

my wielkich szans w branży turystycznej. W opracowaniu wykazane zostało również, że tereny przy planowanej autostradzie można wykorzystać jako tereny inwestycyjne. Zdecydowaliśmy się podążać w tym kierunku, zmieniliśmy plany zagospodarowania przestrzennego i rozpoczęliśmy starania o środki zewnętrzne. A pochwalić się możemy, że jesteśmy jednym z liderów w pozyskiwaniu środków unijnych, nie tylko na Strefę, ale również na całą gminę. Wykorzystaliśmy maksymalnie czas i w tej chwili nasza praca przynosi już efekty, zarówno w postaci nowych miejsc pracy jak i profitów finansowych dla budżetu.

Ile gmina musiała zainwestować, żeby stworzyć Strefę Aktywności Gospodarczej?

Ujazd zainwestował około 40 milionów w uzbrojenie działek. W 75 procentach były to pieniądze zewnętrzne, a 25 procent na wkład własny gmina pozyskała z renty planistycznej, sprzedając tereny inwestorom. Pieniądze, które wpłynęły z tego tytułu, nie tylko w 100 procentach pokryły wkład własny, ale pozwoliły jeszcze uzyskać nadwyżkę. Zwykły podatek nie dołożył do tej inwestycji ani złotówki.

Zauważyłam, że Ujazd rozwija się nie tylko pod względem gospodarczym. Słyszałam o planach wybudowania przystani motorowodnej na Kanale Gliwickim...

Tak, pracujemy nad tym. Jesteśmy w kontakcie z Mariną Gliwice, która jest zainteresowana stworzeniem tu przystani. Pomogłem im w rozmowach z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej tak, aby ta żegluga na Kanale Gliwickim mogła się odbywać. Liczymy na wielki ruch w przyszłym roku. Gmina na terenie sąsiadującym z przystanią wybudowała przepiękny obiekt rekreacyjno-sportowy z miejscami do wypoczynku. Wkrótce uruchomi się tam mała gastronomia z węzłem sanitarnym, dzięki czemu turyści, którzy przyplłyną do przystani, będą mogli zjeść i wypocząć. Oczywiście, w ostatecznym rozrachunku skorzystają na tym mieszkańcy gminy. Myślimy również nad przyszłością ruin naszego zamku. Chcielibyśmy, żeby żył i żeby na siebie zarabiał. Na początek zamierzamy przejąć go od skarbu państwa, a następnie stworzyć z niego tętniące kulturą miejsce do zwiedzania. Tym atrakcyjniejsze, że tuż za nim znajduje się przepiękny zalew, który wybudowaliśmy z pieniędzy unijnych.

Przypomnę, że Ujazd został doszczętnie zniszczony podczas działań wojennych. Ocalały jedynie kościół, spichlerz i nieliczne małe kamienice przyległe do rynku. Spichlerz 20 lat temu utracił swoją funkcję. W ubiegłym roku minister rolnictwa ogłosił program „Moje targowisko – mój rynek”, w ramach którego samorządy mogły starać się o środki na modernizację takich miejsc i dopasowanie ich pod względem wymogów do nowych czasów. W zamyśle miał powstać obiekt, w którym można by było sprzedawać produkty rolne z bezpośredniej produkcji i nie tylko. Jako miejsce na taką działalność wybraliśmy właśnie spichlerz. Dostaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego dofinansowanie i dziś mamy przepiękny, w całości odrestaurowany obiekt. Warto również zwrócić uwagę na ścieżki rowerowe, którymi w weekend podążają całe grupy rowerzystów, najczęściej w kierunku Góry świętej Anny. Z myślą o nich stworzyliśmy sąsiadujące ze ścieżką miejsca do wypoczynku. Ujazd to miejsce, które ma w zasięgu cały Śląsk, ale jednocześnie cieszy się urokami jego peryferii. Myślę, że dobrze się tu żyje. ●



Szkoła



Rynek



Szkoła



Zamek w Ujeździe

ZABRZE STREFĄ WZROSTU

Z MAŁGORZATĄ MAŃKĄ-SZULIK, PREZYDENTEM ZABRZA
ROZMAWIA ADRIANA URGACZ-KUŹNIAK

Kto jest kim?

MAŁGORZATA MAŃKA-SZULIK

Prezydent Zabrze od 2006 roku, bezpartyjna. Z wykształcenia matematyk, ukończyła Uniwersytet Śląski w Katowicach. Z jej inicjatywy założona została pierwsza w Polsce samorządowa szkoła artystyczna – Liceum Sztuk Plastycznych w Zabrzu. Będąc jej dyrektorem zbudowała model szkoły, której absolwenci są aktywnymi odbiorcami i twórcami kultury.

W swojej pracy poznała niemal wszystkie szczeble struktur samorządowych – od rad dzielnic, poprzez działania na rzecz aglomeracji śląskiej, aż po szczebel ogólnopolski. W poprzedniej kadencji pełniła funkcję członka Zarządu Związku Miast Polskich. Jej praca uhonorowana została wieloma nagrodami i wyróżnieniami, w tym: honorowym tytułem „Prezydent – lider, który wspiera MŚP” przyznany przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach, brązowym medalem Za Zasługi dla Obronności Kraju przyznany przez Ministra Obrony Narodowej, medalem Zasłużony dla Kultury Polskiej przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, srebrnym medalem Za Zasługi dla Policji i Złotym Krzyżem Zasługi przyznany przez Prezydenta RP.



Strefa: Zatem, w Zabrzu stanie IKEA...

Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze: Decyzja o ulokowaniu w naszym mieście znanej marki potwierdza, że Zabrze jest atrakcyjnym miejscem dla inwestorów. Naszym atutem jest potencjał ludzki i instytucjonalny, doskonała lokalizacja, rozbudowywana infrastruktura drogowa oraz odpowiednie tereny inwestycyjne, których mamy 700 hektarów. Przygotowujemy się do uzbrojenia ponad 100 hektarów terenów Specjalnej Strefy Ekonomicznej, a także do sprzedaży 12 działek zlokalizowanych przy nowo wybudowanym fragmencie ulicy Handlowej.

Obserwujemy wzrost zainteresowania inwestorów rozpoczęciem działalności właśnie w Zabrzu. Jest to efekt podejmowanych inwestycji oraz realizowanych projektów mających na celu promocję potencjału miasta

Jak Pani ocenia zainteresowanie inwestorów działkami w Zabrzu?

Z satysfakcją muszę powiedzieć, że obserwujemy wzrost zainteresowania inwestorów rozpoczęciem działalności właśnie w Zabrzu. Jest to efekt podejmowanych inwestycji oraz realizowanych projektów mających na celu promocję potencjału miasta. Atutem miasta jest dobre skomunikowanie, bliskość autostrad A1 i A4, czy rozbudowywana Drogowa Trasa Średnicowa. W promieniu 90 km od Zabrze znajdują się trzy międzynarodowe lotniska: Katowice-Pyrzowice, Kraków-Balice oraz Ostrawa. Zabrze jest miastem przyjaznym przedsiębiorcom.





Skansen Królowa Luiza to jedna z wizytówek miasta i cenny obiekt Szlaku Zabytków Techniki

60 mln zł

tyle wyniesie uzbrojenie 100 hektarów nowych działek w Zabrzu

Jakie działania podejmuje miasto, żeby przyciągnąć inwestorów?

Zabiegaliśmy o to, aby znaleźć się w jednej z najlepszych Stref w kraju. W chwili obecnej przygotowujemy się do uzbrojenia ponad 100 hektarów. Inwestycja na kwotę prawie 60 mln złotych jest podzielona na dwa etapy. Dla przedsiębiorców uruchomiliśmy Zabrzeńskie Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości, które w sposób kompleksowy wspiera przedsiębiorców funkcjonujących w Zabrzu. W jednym miejscu przedsiębiorcy mogą uzyskać wszelkie potrzebne informacje dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej na terenie miasta. W ZCRP pracują także przedstawiciele Urzędu Skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. To pozwala przedsiębiorcom zaoszczędzić czas. Organizujemy bezpłatne szkolenia dla przedsiębiorców oraz oferujemy zwolnienia od podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy. Dla inwestorów uruchomiliśmy również dedykowaną stronę internetową. Jako jedno z pierwszych miast w Polsce opracowaliśmy dokument pod nazwą „Memorandum Inwestycyjne”, który dla potencjalnego inwestora stanowi swoiste kompendium wiedzy o mieście. Warto także wspomnieć, że od marca w Urzędzie Miejskim w Zabrzu działa również Biuro do spraw Inwestorów.

Głośno ostatnio o groźbie zamknięcia kopalni Sośnica-Makoszowy. Nietrudno przewidzieć, że jeśli spełni się czarny scenariusz, na rynku pojawią się osoby szukające pracy. Czy miasto przygotowuje plan pomocy mieszkańcom, którzy stracą wtedy zatrudnienie?

Przede wszystkim staramy się przeciwdziałać zagrożeniu. O sprawie rozmawiałam z wicepremierem, śląskimi parlamentarzystami, kierownictwem Kompanii Węglowej. W imieniu zaniepokojonych mieszkańców wystąpiłam z apelem do prezesa Rady Ministrów. Pozostajemy w stałym kontakcie z dyrektorem kopalni oraz związkami zawodowymi. Sytuację monitoruje także Powiatowy Urząd Pracy. Jesteśmy przygotowani do pozyskania środków na aktywizację osób zwalnianych i wsparcie pracodawców tworzących nowe stanowiska pracy.

Ile osób mogłoby znaleźć pracę w Strefie?

Inwestorzy mają do dyspozycji 26 działek o różnych powierzchniach. Ponadto w bezpośrednim sąsiedztwie Strefy mamy 20 działek inwestycyjnych należących do miasta. Z naszych wyliczeń wynika, iż na terenach KSSE i przyległych działkach zatrudnienie może znaleźć nawet 3000 osób. W pierwszym półroczu 2015 roku zostanie uruchomiony Zakład Piekarniczy KŁOS, gdzie zatrudnienie może znaleźć kilkadziesiąt osób.

Z naszych wyliczeń wynika, iż na terenach KSSE i przyległych działkach zatrudnienie może znaleźć nawet 3000 osób

120

mln zł

tyle otrzyma
zabrzeńskie
Muzeum
Górnictwa
Węglowego



Skarbnikowe Gody. Barwna śląska parada z okazji święta miasta



W tym roku Zabrze obchodziło 92. rocznicę nadania praw miejskich

Inwestorom zależy na wykwalifikowanej kadrze. W zależności od branży, cenieni są zarówno specjaliści w dziedzinach niezbędnych w procesie produkcyjnym, jak i wysoko wykształceni pracownicy na przykład sektora nowych technologii. Jakimi fachowcami może pochwalić się Zabrze?

Potencjał naukowo-badawczy wyróżnia Zabrze na tle innych śląskich miast. W Zabrzu działają takie instytucje jak Centrum Materiałów Polimerowych i Węglowych Polskiej Akademii Nauk, Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla, Instytut Podstaw Inżynierii Środowiska Polskiej Akademii Nauk, Instytut Techniki

i Aparatury Medycznej ITAM, Fundacja Rozwoju Kardiologii imienia profesora Zbigniewa Religi czy Śląskie Centrum Chorób Serca. Szczycimy się także uczelniami wyższymi, między innymi Śląskim Uniwersytem Medycznym i Politechniką Śląską. Zabrzeńscy badacze z sukcesem łączą osiągnięcia naukowe z wdrożeniami nowoczesnych technologii i produktów, które odpowiadają zapotrzebowaniom rynkowym w kraju i zagranicą. Priorytetem w rozwoju naszego miasta jest tworzenie klimatu dla rozbudowy zaplecza badawczego firm i instytucji.



Stąd ważne jest upowszechnianie badań naukowych, transfer technologii czy stawianie nowych wyzwań jak na przykład budowa Parku Technologii Medycznych Kardio-Med Silesia.

Mocną stroną miasta są z pewnością kreatywni ludzie, w tym ci, działający w instytucjach kultury. Perełką Zabrza jest Kopalnia Guido. To bez wątpienia znakomity pomysł, aby świadczące o niedawnej potęgze miasta obiekty stały się jego wizytówką, oferując odbijającą się głośnym echem ofertę wydarzeń dla mieszkańców Śląska. Czy planowane są nowe inwestycje w tym zakresie? Rozwój naszego miasta jest ściśle powiązany z rozwojem turystyki przemysłowej i takich miejsc jak Kopalnia Guido i Sztolnia Królowa Luiza. Zdajemy sobie sprawę, że oferta na-

szych kluczowych obiektów musi dynamicznie zwiększać swoją atrakcyjność. Dlatego jeszcze w tym roku w pobliżu Kopalni Guido zostanie otwarty hostel i restauracja specjalnie z myślą o tych turystach, którzy na zwiedzanie naszego miasta zechcą poświęcić więcej niż jeden dzień. Podziemia Guido odwiedza coraz więcej osób – obecnie jest to już ponad 120 tysięcy turystów w skali roku. W chwili obecnej inwestujemy ponad 120 milionów w rozbudowę produktu turystycznego jakim jest Muzeum Górnictwa Węglowego. Zabrzańskie podziemia kuszają także ofertą kulturalną. Przykładem jest Festiwal imienia Krzysztofa Pendereckiego, którego kolejna edycja odbędzie się jesienią. ●

MOTYWOWANIE BEZ BUDŻETU

MOTYWOWANIE PRACOWNIKÓW NALEŻY DO NAJWAŻNIEJSZYCH ZADAŃ KAŻDEGO PRACODAWCY I SZEFA. CI, KTÓRZY SĄDZĄ, ŻE DO SKUTECZNEJ MOTYWACJI POTRZEBNE SĄ TYLKO PIENIĄDZE – SĄ W DUŻYM BŁĘDZIE. SZTUKA MOTYWOWANIA JEST O WIELE BARDZIEJ WYMAGAJĄCA



Jednak od początku. Słowo motywacja pochodzi od łacińskiego słowa moveo, które oznacza: poruszać, wprawiać w ruch, zabierać się do czegoś. Psychologicznie, motywacja oznacza proces, dzięki któremu przyjmujemy określone zachowanie w celu osiągnięcia zamierzonych skutków. Proces motywacji składa się z trzech kluczowych elementów: kierunku, w którym podążamy, wysiłku włożonego w dane zachowanie oraz wytrwałości w dążeniu do celu. Silna motywacja powoduje, że określamy sobie cele i wytrwale do nich dążymy, słaba motywacja prowadzi do spadku aktywności i do tego, że nie podejmujemy działania albo robimy rzeczy byle jak lub nie doprowadzamy ich do końca.

PIENIĄDZE? DLA MNIE TO ŻADEN MOTYWATOR

Podczas badania ankietowego przeprowadzonego na Uniwersytecie Duke'a w Stanach Zjednoczonych prosono badanych, aby wskazali czynniki motywujące ich współpracowników i przełożonych, a także ich samych. Uczestnicy badania zdecydowanie częściej oceniali, że czynniki zewnętrzne – w tym pieniądze – w większym stopniu motywują ich współpracowników i przełożonych, zaś czynniki wewnętrzne ich samych. Podobną tenden-



Joanna Cisek-Dąbrowska
* autorka jest dyrektorem Centrum Rozwoju Kadr w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej

cję dało się zauważyć w wynikach kadry kierowniczej. Jest dosyć prawdopodobne, że na taki rozkład wyników miała wpływ chęć ukazania siebie w lepszym świetle, a w związku z tym pojawiła się tendencja do przypisywania innym motywacji niższego rzędu, w tym wypadku ekonomicznej. A jaka jest prawda obiektywna...?

DWUCZYNNIKOWA TEORIA HERZBERGA

Prowadzone w latach 50. XX w. przez Fredericka Herzberga badania nad motywacją pracowników pokazały, że istnieją dwie różne grupy czynników odpowiedzialnych za zadowolenie bądź niezadowolenie z pracy. Pierwsza grupa to tzw. czynniki motywacji, takie jak: osiągnięcia, uznanie, odpowiedzialność, awanse czy rozwój. Druga grupa to tzw. czynniki higieny psychicznej obejmujące: przełożonych, warunki pracy, stosunki interpersonalne, płace czy bezpieczeństwo. Zdaniem Herzberga, aby skutecznie zmotywować pracownika należy w pierwszej kolejności zadbać o czynniki higieny psychicznej, które niezaspokojone będą prowadzić do niezadowolenia. Dopiero w drugiej kolejności należy zadbać o czynniki zwiększające motywację, dające pracownikom poczucie zadowolenia. Teoria ta, pomimo upływu czasu, jest nadal aktualna i wykorzystywana w praktyce zarządzania.



Brak dobrej, koleżeńskiej atmosfery jest jedną z najczęściej podawanych przyczyn zmiany pracy podczas rozmów kwalifikacyjnych

JAK ZATEM MOTYWOWAĆ BEZ PIENIĘDZY?

Istnieje cała gama motywatorów pozafinansowych, które można wprowadzić w firmie nie narażając się na dodatkowe wydatki. Gratyfikacje pozafinansowe skuteczniej i szybciej integrują pracowników z zarządem firmy, tworzą przyjacielską atmosferę w miejscu pracy, a ponadto kształtują wizerunek firmy jako dbającej o własny personel. Warto jednak pamiętać, że motywowanie pozafinansowe powinno zawsze iść w parze z prawidłową motywacją finansową. Oczywiście nie ma gotowej recepty na najlepsze motywatory pozafinansowe. Każdy pracownik i każdy zespół jest inny, dlatego też skuteczna motywacja zaczyna się od szczegółowego badania potrzeb pracownika, które zależne są od jego cech osobowych, sytuacji życiowej, środowiska pracy, wiedzy, przekonań i oczekiwań. Jest jednak kilka czynników pozafinansowych, które są bardzo istotne, zapewniają lojalność i za-

angażowanie pracowników bez względu na branżę i specyfikę stanowisk. Oto one:

UZNANIE I APROBATA SZEFA

Nie ma pracownika, który nie chciałby być chwalony i doceniany przez swojego przełożonego. Szukajmy okazji, aby każdego dnia pochwalić pracownika za coś, co dobrze zrobił. Warto zachęcać także pracowników do doceniania i chwalenia osiągnięć swoich kolegów. Maile z podziękowaniem, pochwały wyrażane indywidualnie lub na forum zespołu, dowody uznania przekazywane w codziennej rozmowie nie kosztują nic, a dodają skrzydeł prawie każdemu pracownikowi. Pamiętajmy jedynie, aby były one szczere i dostosowane do pracownika. Znamy swoich pracowników, więc formę, w jakiej pochwałę prześlemy należy dostosować do indywidualnych preferencji. Niektóre osoby lubią być chwalone przed całym zespołem, ale są też takie, które czują się w takiej sytuacji skrępowane.

ANGAŻOWANIE PRACOWNIKÓW W PROCES PODEJMOWANIA DECYZJI

Pracownicy mają potrzebę przynależności. To powoduje, że chcą się czuć osobami ważnymi w organizacji. Angażowanie pracowników w proces podejmowania decyzji i tworzenie zasad działania na przyszłość to ważny sposób budowania dobrego zespołu, który wspólnie rozwiązuje problemy i wspiera się wzajemnie w pracy. Dobrą praktyką jest organizowanie regularnych spotkań z pracownikami, na których omawia się codzienne zadania, technologie, a także plany pracy.

GRA ZESPOŁOWA

Tworzenie silnych i zgranych zespołów to również istotny sposób motywowania. Bycie częścią zgranego zespołu wyzwala w pracownikach poczucie lojalności, zaangażowanie i kreatywność. Co ciekawe, brak dobrej, koleżeńskiej atmosfery jest jedną z najczęściej podawanych przez kandydatów podczas rozmów kwalifikacyjnych, przyczyn zmiany pracy. Często zresztą można usłyszeć powiedzenie, że ludzie przychodzą do pracy dla firmy, a odchodzą od menedżerów. A jak dowodzi badanie „Barometr Motywacji 2013”, dobre relacje z przełożonymi i współpracownikami, wyprzedziły nawet pieniądze, które jako skuteczny motywator pojawiły się dopiero na trzecim miejscu. Jednym z elementów budowania przyjaznej atmosfery w miejscu pracy, może być również okazywanie empatii i szczerzej troski – także w kwestiach pozazawodowych. Wysyłanie kartek na urodziny na prywatny adres pracownika podpisanych ręcznie to bardzo miły, szczerzy akcent, niedoceniany przez pracodawców.

PRZYJAZNY FEEDBACK I KONSTRUKTYWNA KRYTYKA

Warto pamiętać, że krytyka ma przede wszystkim pomóc pracownikowi. Aby tak się stało, musi ona być konstruktywna, połączona z propozycjami usprawnień i pozbawiona negatywnych emocji. Nie powinna wywoływać w nikim uczucia stresu – i tak mamy go wiele w codziennej pracy. Należy pamiętać, że wiadomości przekazywane są nie tylko po-

przez to co mówimy, ale również poprzez to jakim tonem, w jakim tempie i jaka jest nasza mowa ciała. Ważne jest aktywne słuchanie, obserwowanie rozmówcy, zadawanie pytań. Właściwie przekazany feedback na bieżąco informuje pracownika o postępach w jego pracy oraz o tym, jak jego zachowania i działania są oceniane przez kierownictwo firmy. Im szybciej pracownik dowie się, jak pracuje, i co mógłby udoskonalić, tym mniejsze zmiany w metodach pracy będą konieczne do osiągnięcia zamierzonego celu. Nie wielkie zmiany wprowadzone odpowiednio wcześniej mogą zapobiec konieczności większych zmian później.

JASNE KRYTERIA AWANSU

Oczywiste jest, że każda firma powinna dysponować jasną strukturą organizacyjną i precyzyjnie określonymi kryteriami awansu. Pracownicy potrzebują przejrzystej, realistycznej ścieżki kariery, możliwej do zrealizowania wewnątrz firmy. Osoby z ambicjami piastowania stanowisk kierowniczych wyższego szczebla powinny wiedzieć, które ze ścieżek rozwoju zawodowego dostępnych w firmie pomogą im w dotarciu do stanowiska będącego ich celem. Zdecydowanie warto posługiwać się tutaj opisami poszczególnych stanowisk i profilami kompetencyjnymi tak, aby pracownik czuł, że ma równe szanse przy dostępie do awansu i dokument, do którego zawsze może się odnieść w rozmowie z przełożonym. Oceny okresowe są zawsze dobrym momentem by wspólnie ustalić cele i „action plan” konieczny to uzyskania awansu.

RÓWNOWAGA POMIĘDZY PRACĄ I ŻYCIEM

Pracownik efektywny to pracownik zadowolony, realizujący się zarówno w sferze zawodowej, jak i prywatnej. Równoważenie pracy oraz życia osobistego zapobiega wypaleniu zawodowemu pracowników i przywiązuje ich do miejsca pracy. Zmniejszanie stresu pozwala ludziom pracować chętnie i z optymalną wydajnością. Dobre rozwiązania promowania utrzymania work-life balance to np.: propozycja elastycznego czasu pracy, dopasowanego do rytmu sów i skowronków; zadaniowy czas pracy, a czasem nawet okresowa – na prośbę pracownika – przerwa w karierze (6-12 miesięcy).

MOTYWUJ CODZIENNIE, NIE OD ŚWIĘTA

Obecność motywatorów – oczywiście w odpowiednich proporcjach – zwiększa zaangażowanie pracowników, czego efekty można zauważyć prawie natychmiast. Z kolei ich brak może prowadzić do spadku zawodowej aktywności. Jednak niezależnie od tego, do jakich sposobów się uciekamy i po jakie narzędzia sięgamy, należy pamiętać, że motywowanie pozafinansowe to proces ciągły, który powinien mieć miejsce każdego dnia. Tylko wtedy będzie skuteczny. ●

Jednym z elementów budowania przyjaznej atmosfery w pracy może być okazywanie empatii i szczerzej troski – również w kwestiach pozazawodowych

A JA LUBIĘ NIEPOWAŻNYCH KANDYDATÓW

Na wielkość trzeba się zdecydować. Kości rzucone. Zaryzykować. A jak wyjdzie śmiesznie? Ludzie się pośmieją i koniec. Wielkość nie boi się śmieszności.

Tadeusz Różewicz

W jednym ze śląskich miast w przedwyborczym prezencie mieszkańcy otrzymali właśnie od 2 do 4 tys. złotych na rodzinę plus bezpłatną koszulkę z napisem typu „Jestem z Piekła”. Kończący kadencję samorząd zafundował swoim przyszłym wyborcom (a wśród nich mieszkańcom dzielnicy Piekło) odprawę, zwiększając dotację z 50 do 80 proc. kosztów poniesionych na podłączenie do kanalizacji. Nie łudźmy się – taka hojność nie wynika ze szczerego altruizmu lokalnych polityków. Głosy wyborców są bezcenne, za wszystko inne zapłacić można kartą z konta podatników.

Łatwiej jest tym, którzy już rządzą, dlatego też „nowi” muszą zwrócić na siebie uwagę gawiedzi. Pierwsze ulotki wyborów jeszcze nie czynią, słupy i płoty wolne są ciągle od plakatowego patchworku i niewiele wia-



Adriana Urgacz-Kuźniak

domo o smaku wyborczej kaszanki, a już ta czy inna grupa zdobywa (nie) zasłużony rozgłos pomysłami rodem z internetowych memów. I tak w województwie śląskim wyborców zdobywa już KWW Uczciwy jak Sprawdzony Gospodarz (w skrócie USG), a BIBĘ obiecuje Bielska Inicjatywa Bezpiecznej Aglomeracji. Z PKW flirtował też komitet Chcemy Wszyscy Dostatniej Polski, ale skrót owej nazwy przekroczył akceptowalny poziom zniesmaczenia komisarzy i tym razem zdecydowali się „być na nie”.

Z polityka można się śmiać, ale polityk nie może być śmieszny, bo wyborcy nigdy nie oddadzą głosu na takiego kandydata

W województwie śląskim wyborców zdobywa już Komitet USG, czyli Uczciwy jak Sprawdzony Gospodarz, a BIBĘ obiecuje Bielska Inicjatywa Bezpiecznej Aglomeracji.

Swoją drogą, wybory to trochę takie polityczne talent show. Czasem mniej liczą się realne plany wprowadzenia korzystnych dla mieszkańców zmian, a bardziej – umiejętność trafienia w ich gusta, czy też doprowadzenia do tego, by opadła im szczęka. Z tego chyba założenia wyszła w poprzednich wyborach pewna śląska kandydatka, wpisując w swoje hasło wyborcze tekst „proponuję Skuteczne Efektywne Kreatywne Sumienne działania”.

8 lat już minęło, całe dwie kadencje od czasu, gdy niejaki Kononowicz stał się bodaj najbardziej popularnym lokalnym politykiem obiecując jedynie, że nie będzie niczego. Nie znał się chłopina na marketingu politycznym, ni grosza nie wydał na żadnego doradcę wizerunkowego i innego spin doktora, a pokazywały go za darmochę najbardziej popularne stacje telewizyjne w najdroższym czasie antenowym, pisały o nim topowe dzienniki i huczał internet. Niestety, mimo takiego rozgłosu ów pan w tureckim sweterku przepadł z kretelem, tak jak i jego dobra, jak sądzę, wola poprawy jakości życia sąsiadów.

Z polityka można się śmiać, ale polityk nie może być śmieszny, bo wyborcy nigdy nie oddadzą głosu na takiego kandydata – zauważył onegdaj Wojciech Krzysztof Szalkiewicz, autor Słownika Politycznego IV RP. Ostrzegł jednak tych wszystkich, którzy satyry mieczem wojują, że polityka trudno jest wykończyć samym śmiechem, jeżeli tylko coś sobą reprezentuje i potrafi śmiać się z samego siebie. Wszak, jak mawiał Krasicki a powtarzały „Szpilki”, prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Ba, czasem wręcz warto, żeby mówili nawet śmiesznie, byle po nazwisku. Tezę tę w praktyce sprawdzili zwolennicy jednego ze śląskich prezydentów, nad którym, nie pierwszy raz, wisiło widmo odwołania. W czasie, gdy referendyści walczyli „na poważnie”, pewni swego poplecznicy prezydenta stworzyli stronę pod hasłem „Wina Franka”, na której publikowali memy z rymowanymi typami „Że w kartony wjechała Mostowiak Hanka – wina Franka”. W taki, przyznać trzeba, bystry sposób ośmieszyli wszelkie zarzuty stawiane przez referendum.

Mimo osławionej zabawy w chowanego między cenzo-rami a satyrykami, nawet w PRL doceniano wagę (kontrolowanego) uśmiechu. Na II Ogólnopolskiej Naradzie Satyryków w 1953 roku, jej ostrze próbowano skierować w stronę Zachodu, ustalając m.in., że satyra musi nadal demaskować imperialistycznych wrogów Polski, pokoju i socjalizmu oraz walczyć z wrogiem wewnętrznym, z pozostałościami klas wyzyskujących, z wszelką dywersją wroga. Również w warunkach bu-

dowania zrębów socjalizmu w Polsce ma podejmować zadanie krytyki i samokrytyki, a także walki z biurokracyzmem, biernością, dygnitarstwem, filisterstwem, bezdusnością, kumoterstwem, pijaństwem – ze spuścizną nawyków burżuazyjnych i drobnomieszczańskich i wskazywano, że niedostateczna znajomość nauk marksizmu-leninizmu i zasad realizmu socjalistycznego, pozbawiają satyrę celności i wysokiego poziomu artystycznego, do czego przyczyniają się też nieprzezwyciężone jeszcze do końca pozostałości schyłkowej sztuki burżuazyjnej.

Po czasach poprzedniego ustroju, w którym satyra była celną szpilą wycelowaną w siedzenia ówczesnego establishmentu, tęsknimy trochę za tym, co w polityce może wywołać uśmiech i odczarować ponurą rzeczywistość niespełnionych nadziei. Amerykański naukowiec, Igor Krishtafovich, stworzył nawet wzór na ludzki śmiech:

$$HE = PI \times C/T + BM$$

Gdzie:

PI – zaangażowanie osobiste

C – podświadomość żartu. Najwyższy poziom podświadomości żartu to czas 1 do 2 sekund, w którym publiczność rozwiąże skonstruowany przez nas problem

T – czas opowiadania żartu (jego długość). Im dłuższy żart, tym mniejszy efekt

BM – nastrój/podłoże żartu

HE – efekt humorystyczny

dedykując wynikające z równania obliczenia między innymi właśnie politykom. W swojej pracy zgodził się z tezą o skuteczności propagandowej roli humoru dowodząc, że dobry żart może nas przekonać do dokonania określonych wyborów. – Żartowanie jest bezkrwawą walką słowną podnoszącą twój statut i wzmacniającą twoją pozycję – uważał.

Ceńmy zatem odwagę niepoważnych kandydatów. Bo dzięki nim, jak mawiał Jan Pietrzak, lepiej może nie będzie, ale weselej – na pewno. ●

Po czasach poprzedniego ustroju, w którym satyra była celną szpilą wycelowaną w siedzenia ówczesnego establishmentu, tęsknimy trochę za tym, co w polityce może wywołać uśmiech i odczarować ponurą rzeczywistość niespełnionych nadziei

GDZIE SZUKAĆ PARTNERÓW DO BIZNESU?

WSPÓLPRACA Z PARTNERAMI ZEWNĘTRZNYMI I ROZWÓJ POPRZEZ ROZBUDOWĘ BAZY KONTAKTÓW, SIECIOWANIE I WSPÓLNE PROJEKTY STAŁY SIĘ JUŻ POWSZECHNĄ, OGÓLNIĘ UZNANĄ PRAKTYKĄ DZIAŁANIA W BIZNESIE, KTÓREJ ZASADNOŚCI NIKT NIE KWESTIONUJE

Wciąż pozostaje jednak otwarte pytanie, w jaki sposób znaleźć i gdzie szukać partnerów, aby nie tracić czasu i energii na nietrafione kontakty oraz nie zrażać się długotrwałymi i wymagającymi badaniami rynku?

Obecnie wiele organizacji środowiskowych i branżowych oferuje pomoc w kojarzeniu partnerstw, jednak to, co rozstrzyga o powodzeniu ich działań, to wiarygodność i uznanie wśród firm, które przekładają się na profesjonalne i otwarte podejście do współpracy nie tylko w przypadkach business as usual, ale także w sytuacjach ekstremalnych, czy też indywidualnych, kiedy potrzeba działań „szytych na miarę”. Klaster Silesia Automotive jako platforma współpracy i wymiany między przedsiębiorstwami a instytucjami edukacyjnymi i naukowymi poprzez uruchamianie wspólnych projektów rozwojowych oraz organizowanie dedykowanych spotkań tematycznych dąży do operacyjnej mobilności firm i ich zespołów względem określonych problemów w ramach branżowych grup zadaniowych.

SILESIA AUTOMOTIVE NA TOOLEX 2014

Na przełomie września i października tj. w dniach 30.09-2.10, w Expo Silesia w Sosnowcu odbyły się 7. Międzynarodowe Targi Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX. Tegoroczna edycja wydarzenia była rekordowa



Paweł Sołtysik

pod względem wielkości zajmowanej powierzchni czy liczby wystawców, także ze względu na wsparcie instytucji i organizacji związanych z rozwojem przemysłu w Polsce i za granicą. – Pozyskujemy rzeszę Partnerów Merytorycznych, Honorowych, Wspierających, aby wiedza i doświadczenie tych instytucji pomagały w jeszcze większym rozwoju Targów – mówi Agnieszka Cieślić, dyrektor Targów TOOLEX. – W budowaniu pozycji wydarzenia wspierają nas również liczni agenci zagraniczni oraz izby handlowe – dodaje.

Silesia Automotive jest w tym kontekście stałym, cenionym partnerem targów i od kilku lat cyklicznie jest obecna podczas imprezy poprzez organizację eventów towarzyszących, dedykowanych branży automotive, dla której branża metalowa, a w niej szczególnie firmy zajmujące się obróbką, stanowią naturalnego partnera w procesie produkcyjnym. W tym roku Silesia Automotive także zaangażowała się w targi i wyszła z inicjatywą spotkania branżowego w formie specjalnego seminarium i panelu dyskusyjnego nt. metod wysokoefektywnej obróbki plastycznej i powierzchniowej dla nowoczesnych stali znajdujących zastosowanie w produkcji automotive. Na seminarium składała się prezentacja otwierająca z zakresu obróbki plastycznej oraz blok prezentacji połączony z dyskusją, w którym uczestniczyli przedstawiciele firm z różnych poziomów łańcucha dostaw z branży automotive – tak specjalizujący się w usługach obróbczych i dostarczający detale, jak



Tak wyglądają Targi Toolex, które co roku odbywają się w Expo Silesia w Sosnowcu



i producenci komponentów. W grupie ekspertów były poruszane tematy związane z doświadczeniami powiązanych z aplikacjami nowych rozwiązań oraz realizacją prac zleconych, a także z potrzebami i oczekiwaniami producentów. Spotkanie zakończyło się lunchem i rozmowami bilateralnymi pomiędzy firmami. Była to dobra okazja do zawarcia nowych kontaktów biznesowych i szukania możliwości współpracy.

PODEJŚCIE SILESIA AUTOMOTIVE DO SPOTKAŃ BRANŻOWYCH

Silesia Automotive jako klaster motoryzacyjny i organizacja zorientowana na wspieranie firm działających w branży motoryzacji w województwach śląskim, opolskim i małopolskim szczyli się zaufaniem firm oraz pozycją zbudowaną na realnych działaniach rynkowych zakończonych powodzeniem, a także stałych kontaktach i współpracy z firmami w określonych zakresach merytorycznych. Doceniając i szanując stosunek przedsiębiorstw do swojej działalności, Silesia Automotive stale proponuje nowe formy wzmacniania i integrowania branży, w tym także poprzez organizację spotkań, gdzie można znaleźć partnera do biznesu.

WYCHODZIMY NAPRZECIWIW WŁAŚCIWYM POTRZEBOM NASZYCH CZŁONKÓW

Obecnie obserwujemy sytuację, w której mnożą się imprezy branżowe w sektorze motoryzacji. W takiej sytuacji coraz częściej kontakty b2b są sprowadzane do udziału w starannie wyselekcjonowanych imprezach i spotkaniach lub organizacji własnych. Wobec wielości propozycji spotkań reprezentanci firm, w tym przede wszystkim prezesi, dyrektorzy i menedżment średniego stopnia, muszą brać pod uwagę zarządzanie własnym czasem i ograniczone możliwości oderwania się od podstawowych obowiązków w firmie, a więc i koszty zaangażowania się na zewnątrz przedsiębiorstwa.

Większość z nich deklaruje jednak, że obecność i aktywność środowiskowa oraz artykułowanie swoich potrzeb w precyzyjnie dobranych kręgach jak i kontakty z innymi firmami są niezbędne dla rozwoju ich macierzystych firm. Z tych względów Silesia Automotive, stale monitorując rynek i wsłuchując się w głosy przedstawicieli przemysłu, aby wyjść im naprzeciw, oferuje jedynie przemysłowe i dopasowane do ich potrzeb inicjatywy, bazujące na zrozumieniu mechanizmów działania rynku i organizacji pracy w przedsiębiorstwach.



Dlatego też seminarium tematyczne podczas tegorocznego TOOLEX-u, kolejne spotkania branżowe w grupach tematycznych („kompozyty w motoryzacji” oraz „elektryka i elektronika w pojazdach”), czy też spotkania wymiany dobrych praktyk organizowane pod egidą Silesia Automotive, stanowią wartościowe i perspektywiczne formy rozwoju firm poprzez poszerzanie wiedzy i kontaktów biznesowych.

Klaster Silesia Automotive działa przy założeniu, że jest emanacją interesów firm, które go tworzą, stąd też wszystkie podejmowane działania odpowiadają zapotrzebowaniu przemysłu i są odpowiedzią na pytania tak powszechnie znane i zadawane oficjalnie, jak i „wiszące w powietrzu” i artykułowane jedynie w niektórych, mniejszych grupach współpracy.

OTWARTOŚĆ I GOTOWOŚĆ DO ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW

Silesia Automotive jest aktywna na polu budowania konsorcjów projektowych i zespołów badawczych, zadaniowych i specjalistycznych. Wspiera swoich członków w zakresie strategii rozwojowych oraz wychodzi naprzeciw problemom jednostkowym, korzystając z sumy doświadczeń organizacji i efektu synergii. Coraz więcej firm docenia możliwość nawiązywania nowych kontaktów biznesowych i zdobywania wiedzy podczas naszych spotkań i warsztatów. Zapraszamy do dzielenia się swoimi pomysłami i tematami z działalności firm, wokół których możemy wspólnie wypracować nowe rozwiązania i poszukiwać skutecznych metod rozwiązywania problemów. ●

NASTĘPNY PROSZĘ

CZY ŁATWIEJ ZARZĄDZIĆ SYTUACJĄ ZWOLNIENIA PRACOWNIKA CZY WYPOWIEDZENIA? MIMO ŻE OBEJ SKUTKUJĄ TYM SAMYM, CZYLI ROTACJĄ, ODPOWIEDŹ NIE JEST OCZYWISTA...

Co sądzicie o tym Wy, którzy zarządzacie i macie w tym doświadczenie? Stawiam hipotezę, iż opowiadacie się za pierwszą opcją. Choć wydać się to może odhumanizowane, to jednak opiera się na pewnych przesłankach, co wyjaśnię dalej tym, co wątpliwość w tym względzie mają.

Powszechnie wiadomo, iż zwolnienie pracownika dla wielu kierowników i menedżerów jest sprawą, której unikają w żartobliwym porównaniu jak „diabeł święconej wody”. Nie bez powodu do dziś w wielu firmach panuje zwyczaj „oddania pracownika w dyspozycję kadr”. Ubolewa nad tym zjawiskiem niejeden „personalny” a jeden z grupy zaprzyjaźnionych, opowiadał anegdotycznie o pracowniku, który „złapany” na nocnej zmianie pod wpływem alkoholu, poprosił następnego dnia, aby ten zwolnił go „tak jak to zawsze robi” (chodziło o wypowiedzenie o pracę zamiast wypowiedzenia z paragrafu x). Co czyni ślepa wiara człowieka w nieograniczone możliwości szefa kadr (w tym zakresie) i bezdecyzyjności bezpośredniego przełożonego? Śmiać się czy płakać...

Są jednak i tacy, którzy delegują. Choć i tak sprawa nie jest oczywista. Jeden z „twardszych” kierowników (tak o nim mawiali pracownicy) miał jasny podział zadań – on jest od „zje bek” i pożegnań, a zastępca od motywowania. Przez jakiś czas może i działało – do wtedy, do kiedy pracował. Są i tacy, którym przychodzi to z łatwością, na-



Katarzyna Konarska

wet ponad przeciętną, zazwyczaj bardzo młodym, niedoświadczonym życiowo i pod bezsprzecznym wpływem posiadanego wzorca.

Wracając jednak do większości. Każdy, komu przydarzyło się zwalniać w swojej praktyce menedżerskiej już wie, iż reakcje ludzi są nieprzewidywalne – od zaprzeczania aż po agresję włącznie. Przygotowanie zwalnianego nie jest gwarantem zapanowania nad drugą osobą. Sukcesem jest bowiem zapanowanie nad sobą i w trudnych przypadkach doprowadzeniem „sprawy do końca”. A bywa i nim sporządzenie protokołu o odmowie przyjęcia wypowiedzenia, co – zapewniam – stanowi średnią przyjemność. Taka praca kierownicza.

Tu – zupełnie przy okazji – proszę pamiętać o tym przed awansowaniem na stanowiska kierownicze osób, dla których jedną z najważniejszych wartości jest człowiek. Spotkałam już na swojej drodze (w trakcie diagno-

SILESIA AUTOMOTIVE / LANDSTER NOWOŚCI :

- Rusza kolejna edycja Programu Nowoczesny Inżynier Jakości.
- Zapraszamy do grupy WCM – zaproszenia wysyłamy bezpośrednio do osób będących liderami WCM w firmach

KATARZYNA KONARSKA- BŁASZCZYK

Zamiłowanie do funkcji, macierzy przechwycone w genach od ojca matematyka-szachyści. Do ekonomii – od rodzicielki. Zamiłowanie do czytania – wyniesione z domu, w którym mnogość regałów nie pozwalała przejść obok książki obojętnie. Obserwacja porządku świata przejęta od prawie już stoletniego dziadka – naprawdę niewyczerpanego w odkrywaniu prawideł natury, teorii pola i kwarków (nie mylić ze skwarkami). Od brata optofizyka – odkrywanie i analiza zachowań ludzkich (w tym stadnych). Od męża inżyniera (raczej introwertyka), ciągłego rozwoju od dziecka i dzieci, których potencjały są nieograniczone. Pasja do tworzenia modeli idealnych jest sumą wypadkową tych i innych osób oraz zdarzeń (zgodnie z teorią wpływu obserwowanego na obserwowany obiekt), oraz wiernego, gorącego uczucia do szkieł architektonicznych. Pasja do pisania jest jedynie ubocznym efektem umysłu, który musi się pozbyć nagromadzonych doświadczeń zgodnie z inną teorią... (i wbrew pozorom nie ma nic wspólnego z wykształceniem zdobytym na UŚ). Przewodzi zespołowi interdyscyplinarnemu, którego misją jest budowanie Efektywnych i Inteligentnych* organizacji. W tym roku obchodzi dwudziestolecie pracy – tak wyszło, przed rówieśnikami zaczęła płacić składki i podatki. (*niezawodna, samoistnie eliminująca powstałe błędy, zapobiegająca powstawaniu ich w przyszłości, odporna na działanie czynników zewnętrznych, o charakterze ewolucyjnym).

styki i rozwoju) wielu takich, dla których zwolnienie pracownika, pomimo ewidentnych faktów z pogranicza do wodu, było graniczące z cudem. Ciągące się liczne próby naprawy, poprawy bez rzeczywistych świadectw ich poważnego traktowania ze strony zagrożonego zwolnieniem tylko odbierały im siłę. A upływający czas pogłębiał studnię rozterek. Wiele czasu spędziliśmy u nas na rozmowach czy awansować, czy nie takie osoby, ale to sprawa na tyle złożona, że należałoby temu poświęcić oddzielne kolumny... Kończąc temat. Są tacy, co chcą i potrafią, choć nie bez znaczenia jest sam powód zwolnienia oraz jego skala. „Łatwiej” się zwalnia gdy jest to ostatni element procesu egzekwowania (najlepiej udokumentowanego). Natomiast są i traumy po zwolnieniach fachowców w wyniku zawirowań (pamiętacie kilka lat wcześniej) oraz po rozgrywkach personalnych, co pominę. Wracając do sedna. Zarządzenie sytuacją zwolnienia

Są kierownicy i menedżerowie, którzy unikają zwolnienia pracownika jak „diabeł święconej wody”

wymaga wiedzy z zakresu prawa, pewnego doświadczenia, przygotowania, a przede wszystkim dobrze prowadzonego procesu kierowania: definiowania oczekiwań, monitorowania, korygowania i egzekwowania z oczywistym udziałem świadomości konsekwencji tych ostatnich u pracownika. O tym coraz częściej się mówi, tego oczekujemy i to wspomagamy. Zarządzanie rezygnacją, czyli odejściem z woli pracownika, zaczyna się od analizy i refleksji – co było jej powodem? Tymczasem krzesło naprzeciw jest już puste. Zatem najłatwiej byłoby krzyknąć „dajcie następnego”, „czego zabrakło” musi poczekać... ●

BEST PRACTICES - WORLD CLASS MANUFACTURING

Ruszają spotkania kolejnej grupy Best Practices. Jej uczestnicy będą dzielić się dobrymi praktykami z zakresu WCM. Celem spotkań jest wymiana doświadczeń wśród osób, które zajmują się wdrażaniem metodologii WCM lub są liderami tego projektu w swoich organizacjach. Pierwsze spotkanie poza jego organizacyjnym charakterem będzie dotyczyło dobrych praktyk w zakresie wdrażania systemu WCM.

Kontakt Silesia Automotive – HR i Rynek Pracy
Wszystkich zainteresowanych naszymi inicjatywami zapraszamy do kontaktu:



KATARZYNA KONARSKA
Business Development Director
k.konarska@landster.pl
33 81 01 459



TOMASZ BŁASZCZYK
Dyrektor Zarządzający Landster Business Development Center
t.blaszczuk@landster.pl
33 81 01 459



TOMASZ KAMIŃSKI
Automotive Business Unit Consultant
tomasz.kaminski@landster.pl
33 81 01 459



PIOTR DYSZLEWSKI
Konsultant ds. badań i analiz
piotr.dyszlewski@landster.pl
33 81 01 459

W hołdzie Szymanowskiemu

W KATOWICACH ZAKOŃCZYŁ SIĘ I MIĘDZYNARODOWY KONKURS KWARTETÓW SMYCZKOWYCH IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO, ZORGANIZOWANY PRZEZ TOWARZYSTWO MUZYCZNE IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO WE WSPÓŁPRACY Z AKADEMIA MUZYCZNĄ W KATOWICACH. JEGO ZWYCIĘZCĄ ZOSTAŁ SEDLACEK STRING QUARTET



WIELKA GRA

Uroczysta inauguracja Konkursu miała miejsce 24 września w Sali Koncertowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Renomę konkursu podkreślił występ Apollon Musagete Quartet, zwycięzca Międzynarodowego Konkursu Muzycznego ARD, Monachium 2008, który zagrał utwory Josefa Suka, Andrzeja Panufnika i Ludwika van Beethovena. Zespół założony został 8 lat temu w Wiedniu, przez czterech polskich artystów. Dziś występuje w największych salach koncertowych, takich jak

Carnegie Hall w Nowym Jorku, Filharmonia w Berlinie, Konzerthaus i Musikverein w Wiedniu, Wigmore Hall w Londynie, czy Museo di Louvre w Paryżu. W tym roku Apollon Musagete Quartet otrzymał „Paszport Polityki” oraz brytyjską nagrodę Borletti-Buitoni Trust Award. W części konkursowej wzięło udział 8 zespołów z Polski, Czech i Wielkiej Brytanii. Ich grę w dwuetapowym konkursie oceniało międzynarodowe jury w składzie: Arkadiusz Kubica – Silesian Quartet Katowice, Johannes Meissl – Artis Quartet Vienna, Natascha

Prischepenko – Artemis Quartet Berlin, Piotr Szumiel – Apollon Musagete Quartet, Marcin Sieniawski – Szymanowski Quartet Hanover, Józef Kolinek – Prima Vista Quartet Warszawa. Ostatecznie w ocenie jury najlepszy okazał się Sedlacek String Quartet z Czech, a drugą nagrodę, ufundowaną przez Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną otrzymał Jubilee Quartet z Wielkiej Brytanii. Nagrody wręczone zostały 28 września w Sali Koncertowej AM w Katowicach. Ich fundatorami byli prezydent Miasta Katowice Piotr Uszok, prezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Piotr



Wojacek oraz Stowarzyszenie Autorów ZAIKS. Oprócz nagród finansowych laureaci otrzymali zaproszenia na liczne festiwale i estrady filharmoniczne w Polsce. Konkurs, zorganizowany pod patronatem honorowym Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałka Województwa Śląskiego oraz Prezydenta Miasta Katowice, zwińczył Koncert Laureatów.

SZYMANOWSKIA KATOWICE

Nie urodził się tu, nie mieszkał, nie pracował. A jednak dla muzyki tego miasta stał się jedną z najważniejszych inspiracji. Łączą go z Katowicami uczniowie i propagatorzy jego twórczości, którzy w kompozycjach mistrza widzą jedno z dwóch najważniejszych polskich

dziedzictw muzycznych – dzieł na miarę wielkiego Chopina.

W tym roku celebrowana jest 80. rocznica pobytu Karola Szymanowskiego w Katowicach. W dzisiejszej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego, dawnym Śląskim Konserwatorium Muzycznym, wielki kompozytor planował rozpocząć pracę, ostatecznie powierzając studentów swojemu przyjacielowi i uczniowi, Bolesławowi Szabelskiemu. W Katowicach tworzyli również Henryk Mikołaj Górecki i Eugeniusz Knapik, inni uczniowie mistrza, którzy kontynuowali i rozpowszechniali artystyczne przesłanie kompozytora. Warto też wiedzieć, że Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia została założona przez

Grzegorza Fitelberga, bliskiego przyjaciela Szymanowskiego, który do śmierci posiadał wyłączność na nagrania jego utworów. Znaczenie Karola Szymanowskiego dla Katowic pięknie opisuje Joanna Domańska, prezes Towarzystwa Muzycznego im. Karola Szymanowskiego. – Podziw i uwielbienie towarzyszyło Szymanowskiemu na Śląsku począwszy od owacyjnego przyjęcia podczas koncertu 15 maja 1934 r., zakończonego bankietem wydanym na cześć kompozytora, na którym obecny był m.in. Marszałek Sejmu Śląskiego Konstancy Wolny oraz prezydent Katowic dr Adam Kocur, aż po dzień, w którym Śląsk złożył hołd wielkiemu kompozytorowi uczestnicząc tłumnie

w uroczystościach pogrzebowych Szymanowskiego na Skałce w Krakowie. Ślązacy – przedstawiciele Konserwatorium, śląskich towarzystw śpiewaczych i górników – przybyli tam jako najliczniejsza obok zakopiańskich górali grupa, w liczbie blisko 600 osób. Jak wyjaśnia Joanna Domańska, Towarzystwo Muzyczne im. Karola Szymanowskiego powstało 37 lat temu, w dużej mierze z inicjatywy i w efekcie pracy ludzi związanych z Katowicami i ówczesną Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną. W skład pierwszego zarządu weszli Witold Rowicki – pierwszy powojenny dyrektor NOSPR, Tadeusz Żmudziński – pianista, profesor PWSM Katowice – znakomity wykonawca IV Symfonii Koncertującej





Szymanowskiego oraz Henryk Mikołaj Górecki i Wojciech Kilar – późniejsi członkowie honorowi Towarzystwa.

UCZCIĆ MISTRZA

Mimo tak wielkiej estymy, dotąd Karol Szymanowski nie zajął w środowisku muzycznym miejsca, jakie odpowiadałoby wartości jego sztuki. – Nasze Koło nie aspiruje do tego, by przywracać Szymanowskiego światu – wyjaśnia Arkadiusz Kubica, członek Towarzystwa. – Idzie nam raczej o to, by jego muzyka była obecna cały czas, nie tylko z okazji rocznic bardziej lub mniej znaczących. Chcielibyśmy również prezentować jego utwory w kontekście dzieł innych twórców muzyki europejskiej, aby jego styl w pełni poznać, docenić i rozróżnić.

– Towarzystwo pragnie przyczynić się do budowania tej marki także między innymi przez stworzenie przy Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach Centrum Międzynarodowych Konkursów Muzycznych im. Karola Szymanowskiego w 5 dyscyplinach: kompozycja, kwartety smyczkowe, śpiew, skrzypce i fortepian – dodaje Domańska. Między innymi takie starania stanęły u podstaw organizacji I Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego im. Karola Szymanowskiego, który przeprowadzony został dwa lata temu w Katowicach, i w którym uczestniczyła rekordowa liczba 176 uczestników oraz zakończonego właśnie I Międzynarodowego Konkursu Kwartetów Smyczkowych im. Karola Szymanowskiego.

LOTNISKO IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO?

Chcąc podkreślić zasługi Karola Szymanowskiego dla kultury Śląska, Towarzystwo wychodzi poza świat muzyczny. Jego członkowie zaproponowali nadanie imienia wielkiego kompozytora Portowi Lotniczemu w Katowicach-Pyrzowicach. – Karol Szymanowski, bez wątpienia najważniejsza postać dla losów powojennej muzyki Śląskiej, kompozytor tryumfalnie zdobywający w ostatnich latach największe sale koncertowe i sceny operowe świata, byłby godnym patronem lotniska! – argumentuje prezes Towarzystwa.

Adriana Urgacz-Kuźniak

Partia squasha, lampka wina...

ROZMOWA Z **SZYMONEM POGOŃSKIM**, SZEFEM CONESER CLUB W KATOWICACH



Strefa: Od naszej ostatniej rozmowy mija niemal rok. Co przez ten czas zmieniło się w klubie?

Szymon Pogoński, szef Coneser Club: Przez cały czas zmieniamy się dla naszych klubowiczów. Coneser Club to miejsce, które jest tworzone dla klubowiczów i co najważniejsze przez nich samych. Wsłuchujemy się w potrzeby i staramy się realizować je w sposób jak najbardziej profesjonalny. Począwszy od karty win, która cały czas ewoluuje, przez menu przygotowywane przez nowego szefa kuchni Piotra Krawczyka, który od maja zaspokaja gusta gości, a kończąc na dodatkach, takich jak szkolenia. Zakres określany jest przez klubowiczów, my jedynie odpowiadamy na zapotrzebowanie. Odbývają się zarówno szkolenia z zakresu ekonomii i finansów jak i savoir vivre'u w biznesie. Szkolenia z zakresu takich nowości jak coaching językowy aż po doradztwo w zakresie stylu czy ubioru. Zarówno dla pań jak i panów. Nowością jest także nawiązanie współpracy z Bażantowem, dzięki czemu nasi klubowicze będą mogli skorzystać ze specjalnej oferty fitness. Jak widać, możliwości ogranicza nam jedynie wyobraźnia.

Czego mogą spodziewać się dotychczasowi klubowicze po nawiązaniu współpracy z Bażantowem?

To kolejna wartość dodana dla naszych klubowiczów, a myślę, że także klubowicze Bażantowa będą mogli skorzystać na tej kooperacji. Oczywiście każdy kto będzie chciał aktywnie spędzić czas na grze w tenisa czy squasha, będzie miał taką możliwość, na warunkach promocyjnych. Wszelkich informacji udzielimy na miejscu, w Coneser Club.



Czy w związku z nawiązaniem współpracy, Coneser Club zostaje także otwarty na dotychczasowych klientów usług oferowanych przez Bażantowo?

Tę kwestię reguluje umowa o współpracy. Coneser Club nadal pozostaje klubem zamkniętym w wersji „for Members only” ale rzeczywiście klubowicze Bażantowa posiadający karty Premium i Elite, będą mieli możliwość korzystania z Coneser Clubu. Zarówno nasza obsługa jak i obsługa Bażantowa udzieli wszelkich niezbędnych informacji w tym zakresie.

Jakie plany na kolejny rok? Czym Klub zaskoczy swoich gości w najbliższym czasie?

Chcemy przede wszystkim nadać za wymaganiami klubowiczów. To oni tworzą klub, a my staramy się zapewnić im maksimum komfortu. Coneser Club jest jedynym miejscem na Śląsku (o ile nie w południowej Polsce), które zapewnia niepowtarzalną atmosferę do rozmów biznesowych i towarzyskich. Zmieniająca się oferta gastronomiczna, promocje oraz najwyższy poziom obsługi, który utrzymujemy, nie pozostaje bez echa wśród klubowiczów.

Poza tym zbliża się okres przedświąteczny i jak zwykle zaproponujemy naszym klubowiczom specjalną ofertę na wino oraz dodatki, które zawsze dobrze kojarzą się jako prezent, ale także zapraszamy do organizacji spotkań firmowych, które tradycyjnie przygotowujemy w Coneser Club z najwyższą atencją.

Bardzo dziękuję za zaufanie i zapewniam, że cały czas będziemy podnosić jakość oferowanych przez nas usług. A czym zaskoczmy naszych gości? Proszę uważnie śledzić nasz newsletter. ●